

FT. Biblioteka Jagiellońska

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji, Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Czciciele złotego cielca.

Organ Leona Bluma, przywódcy socjalistów francuskich z Drugiej Międzynarodówki, mającej silne koneksje z międzynarodową finansjerą zapewnia, że decydujące czynniki Stanów Zjednoczonych rozważają możliwość „odstąpienia od parytetu złota”, czyli poprostu dewaluacji dolara. Podobne wiadomości kursują też i w paryskich sferach finansowo - przemysłowych.

Pogłoski takie mogły się zrodzić na podłożu tej rzeczywistości, której objawem jest ucieczka złota i kapitałów ze Stanów Zjednoczonych, przybierająca potworne rozmiary. Niepokój finansowy, który ogarnął Niemcy, a potem przerzucił się do Anglii, przenosi się z kolei na drugą stronę Oceanu.

Zamiar wyścia z kryzysu przez dewaluację pieniądza był już zresztą lansowany od jakiegoś czasu przez międzynarodową finansjerę, na co zwracaliśmy uwagę w naszym piśmie („Słowo Polskie” z dnia 14 września br. „Inflacyjny program wielkiej finansjery”). Spadek kursu pieniądza jest równoznaczny z wzrostem cen towarów przemysłowych, powodując przynajmniej chwilowe ożywienie życia gospodarczego. Otóż kryzys współczesny jest w pierwszym rzędzie przesileniem produkcyjnym, wywołanym przez rozpęd produkcji, któremu nie mogła nadążyć konsumpcja. Wytworzył się na rynkach światowych zator towarów, nie znajdujących zbytu. Dopiero dalszym następstwem kryzysu produkcji tego jest zator kapitałów, nie znajdujących „zatrudnienia”, albo uciekających od dotychczasowego, a jeszcze dalej następuje spadek walorów giełdowych, ogólny niepokój na giełdach, ucieczka złota i kapitałów z terenów najbardziej zachwianych i załamywające się „najgrubszych” walut.

W tej sytuacji zrodził się małoduszny i egoistyczny zamiar obniżenia wartości pieniądza, co mogłoby pociągnąć za sobą usunięcie zatoru towarów, ożywienie produkcji i zatrudnienie wolnych kapitałów. Oczywiście byłby to paliatyw, przynoszący tylko chwilową ulgę w sytuacji. Środek proponowany przez finansjerę nie przyniosłby bowiem żadnej modyfikacji tego systemu, którego nieuchronnym skutkiem jest współczesny kryzys; — liberalnego systemu ekspansji, wyrzucającej z panujących środowisk gospodarczych, coraz nowe towary i kapitały, których zator wywołuje bezrobocie, krachy giełdowe i inne nieszczęścia społeczne naszych czasów.

Jest to rzeczą niestety znamieną i świadcząca o zupełnym bankructwie ustroju liberalnego, że jego zwolennicy szukają już ocalenia i ratunku w tego rodzaju zabiegach, które każdy rozumny człowiek musi jak najmocniej napiętnować. Dewaluacja pieniądza przyniosłaby bowiem wielkie straty, które poniósłby na niej każdy, kto oszczędza i kto pracuje.

Nawet fakcie powszechnej, spekulacyjnej dewaluacji pieniądza, obliczonej na chwilową zmianę koniunktury gospodarczej, po której nastąpiłby nawrót kryzysu pod jeszcze ostrzejszą postacią, znajdują nowe i doskonałe potwierdzenie krytyki współczesnych kier-

wników Kościoła, atakujące „mamone” i podnoszące, że kłątwa Boga wisi nad złotym cielcem i jego balwochwalczym kultem.

Dziwnym się wyda, że ten kult złotego cielca znajduje jeszcze u nas obrońców i chwalców, którzy niezmiernie zaniepokoił się tem, że „Gazeta Polska”, a więc centralny organ obozu rządzącego wyraźnie zwraca się

przeciwko niemu. Tych obrońców szukać należy oczywiście w obozie, zajmującym prawe skrzydło naszej demokracji liberalnej konfederacji.

Obóz niby-narodowy, który najtrafniej możnaby określić, jako nacjonal - liberalizm przedwojennego, niemieckiego typu, ten obóz pp. Stanisławów Grabskich, Głabińskich i Rybarskich, stojących na bastjonie liberalnej

demokracji parlamentarnej i liberalnej wiedzy ekonomicznej niedwuznacznie oburza się na występowanie przeciwko kultowi złotego fetysza, nazywając wnioski tych, którzy zapowiadają jego upadek, „dziwaczniemi” i nieuzasadnionymi (vide: ostatni artykuł wstępny „Kurjera Lwowskiego”). Publicysta

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Masowa ucieczka od dolara.

W Warszawie dolar 8'75. -- „Ciutacze dolarowi” w popłochu

Bank grecki zamienia zapasy dolarowe na franki szwajcarskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 9 października (G.) — Wiadomości, które wczoraj i dziś nadeszły z giełd zagranicznych, oddziaływały również na giełdę warszawską. W pierwszej chwili sądzono, że alarmujące wiadomości o spadku kursu dolara nie są pewne, że są to plotki, wywołujące nieuzasadnioną panikę, jednakże telefony z Berlina, Paryża i innych miast zagranicznych potwierdziły wiadomości o trudnościach, w jakich znalazła się waluta amerykańska. Zaczęła się ucieczka od dolara. Oczywiście krachu niema.

Najwiękshi popłoch objął t. zw. drobnych ciutaczy, którzy swą gotówkę ułokowali w dolarach. Tłumy ich pospieszyły dzisiaj do Banku Polskiego, by wymienić dolary na złote.

Rano Bank Polski płacił za dolara 8'88 zł. (wczoraj kurs dolara wynosił 8'95), nieco później płacił tylko 8'87, a wreszcie 8'86.

Na prywatnej giełdzie kupowano dolary po 8'75 zł.

Warszawa. 9 października (G.) Z Aten donoszą, że

Narodowy Bank grecki zamierza przeważną część zapasów dolara zamienić na franki szwajcarskie,

aby — jak oświadcza Bank — uchronić się przed niespodziankami.

Warszawa. 9 października (G.) Z Waszyngtonu donoszą: Według statystyki ministerstwa przemysłu i handlu,

w ciągu sierpnia br. zbankrutowało w Stanach Zjednoczonych 154 banków,

o kapitale 289 milionów dolarów.

ZWYŻKA POŻYCZEK POLSKICH W NOWYM JORKU.

Warszawa. 9 października (G.) Na giełdzie nowojorskiej panuje ruch w kierunku zakupu papierów opartych na walucie złotej. Wzmógł się popyt na wszystkie papiery lokacyjne i akcje. Polskie pożyczki zagraniczne znacznie zyskały na kursie. Marka niemiecka stoi bardzo słabo (po przeliczeniu na złote 2'02, wczoraj 2'06).

W PARYŻU NIE MAJĄ UFNOŚCI DO PLANU HOOVERA.

Warszawa. 9 października (G.) Z Paryża donoszą: Wobec planu restauracji zaufania do zachwianego dolara, kryzys niemiecki zeszedł na drugi plan. W sferach finansowych i gospodarczych panuje naogół pesymizm. Prasa finansowa całe stronicę poświęca projektowi Hoovera ratowania banków amerykańskich przy pomocy inflacji kredytowej i wyraża przekonanie, że plan ten przedstawia w obecnej chwili wiele niebezpieczeństw. „Information” pisząc o sytuacji amerykańskiej, twierdzi, że środki wyjątkowe, zaproponowane przez Hoovera, dowodzą, iż stan rzeczy jest daleko poważniejszy niż przypuszczano. — Gest Hoovera nie tylko nie przywróci zaufania, ale pogłębi jeszcze — zdaniem pisma — dotychczasową nieufność.

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH I FRANCJI.

Nowy Jork. 9 października (PAT.) Federal Reserve Bank w Nowym Jorku podniósł w dniu wczorajszym stopę redyskontową z 1 i pół na dwa i pół procent.

Paryż. 9 października (PAT.) Agencja Reutersa donosi, iż Bank Francuski podniósł w dniu dzisiejszym stopę dyskontową z dwóch procent na dwa i pół procent.

FRANCJA WPROWADZA KONTROLĘ KANTORÓW WYMIANY.

Paryż. 9 października (PAT.) Ukazał się tu dekret postanawiający, iż kantory wymiany kontrolowane będą przez rząd, który wyznaczy specjalną komisję pod przewodnictwem ministra finansów dla prowadzenia tej kontroli.

„NATIONAL CREDIT CO” Z KAPITAŁEM PÓŁ MILJARDA DOLARÓW

Nowy Jork. 9 października (PAT.) Projekt założenia Banku z półmiliardowym funduszem poparty został z entu-

zjazmem przez całą Wallstreet. Gubernator New York Federal Reserve Harrison zwołał komitet dla opracowania zakresu działania nowej instytucji. Clearing House zadeklarowało 150 milionów dolarów tj. 2 procent swych depozytów.

Założenie tego Banku upłynni zamrożone aktywa wszystkich mniejszych banków oraz uchroni je przed ruiną. W planie jest rozszerzenie kompetencji dyskontowej Federal Reserve Banków co jednak nastąpi dopiero po zwołaniu kongresu. Analogiczny plan opracowany jest dla Federal Farmboard, przy czym istnieje propozycja natychmiastowego rozszerzenia kredytu jego o dalszych 60 milionów dolarów.

Nowy Jork. 9 października (PAT.) Organizacja instytucji kredytowej z funduszu 500 milionów dolarów została ukończona i będzie zarejestrowana w dniu jutrzejszym w stanie Delaware pod nazwą National Credit Corporation.

CO MÓWI HOOVER?

Waszyngton. 9 października (PAT.) Przemawiając na panamerykańskiej konferencji handlowej w Waszyngtonie prezydent Hoover oświadczył między innymi: narody powinny trzymać się zasady, nie pożyczania innym państwem pieniędzy na zbrojenia, ani nawet na takie roboty publiczne, które nie są bezpośrednio, lub pośrednio twórcze. Taka metoda ubezpieczyłaby kapitał, uczyniłaby go tańszym i podwyższyłaby stopę życiową, co byłoby wielkim krokiem na drodze zapobiegania wojnie. Zdolności płatnicze dłużnika trzeba zawsze brać pod uwagę przed udzieleniem pożyczki. Gdyby tego się trzymało dotychczas, świat byłby dziś w zgola innym położeniu.

Nowy Jork. 9 października (PAT.) W związku z wizytą premiera Laval'a w Stanach Zjednoczonych „Associated Press” zauważa, że rozbrojenie Europy jest ceną, od której Ameryka uzależnia dalsze ulgi w dziedzinie europejskich długów wojennych.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

obozu nacjonal - liberalnego uważa, że właśnie złoty feitsz wychodzi zwycięsko z kryzysu, nowołując się na tych z pośród swoich sympatyków, którzy w ostatnich czasach rozwinęli w Warszawie spekulację na złotych rublach carskich.

Wiemy więc, w jakich kołach mamy szukać w Polsce agentów międzynarodowej finansjery, dla których sołą w oku jest fakt, że złoty zdołał oderwać się od światowego kryzysu walut, zachowując niewzruszone podstawy, które w dalszym ciągu umacniają wyteżone wysiłki rządzącego obozu Rewolucji majowej.

Publicyści „Kurjera Lwowskiego“ odznaczyli się już, jako obrońcy Dantona, a Danton, to typ demagoga, będącego narzędziem w rękach plutokracji. Na tem oczywiście nie mógł się zatrzymać rozwój naszego domorosłego nacjonal - liberalizmu. Dziś występuje on już bez maski „faszystowskiej“ i bez maski „demokratycznej“, wystę-

puje jako agentura międzynarodowej finansjery, bez powodzenia starająca się rozszerzyć na Polskę światowy „kryzys zaufania“ i głęboko wstrząśnięta zmierzchem kultu swego bożyszcza jakiemu zapobiec nie może.

=□=

7-godzinne posiedzenie sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9 paździer. (B.) Dzisiejsze 7-miogodzinne obrady sejmu dały już pewien konkretny rezultat, który się wyraził w przyjęciu wszystkich projektów ustaw, przedstawionych w sprawozdaniach odpowiednich komisji.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 3 po południu. Po załatwieniu kilku drobnych spraw, jak sprawy unieważnienia wyborów, ślubowania poselskiego, przyjęcia wyboru przez wicemarszałka i t. p., nastąpił pewien incydent.

INCYDENT W ZWIĄZKU Z 6 PUNKTEM PORZĄDKU DZIENNEGO.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos imieniem Klubu Narodowego pos. Nowodworski, i powołując się na art. 15 regulaminu, głoszący, że pierwsze czytanie projektów ustaw zgłoszonych przez Rząd może się odbyć najwcześniej na trzeci dzień po rozdaniu ich w druku, zażądał zdjąć z porządku dziennego wszystkich projektów ustaw, których druki doręczono dopiero wczoraj wieczorem, wskutek czego posłowie nie mieli rzekomo możliwości dostatecznego zaznajomienia się z ich treścią. Klubowi Narodowemu, jak można się domyślać, chodziło szczególnie o ustawę o ustroju adwokatury i o projekt ustawy o nadaniu gruntów z dóbr skonfiskowanych przez b. rządy zabórcze.

Marszałek Świtalski przyznał, że część druków została rzeczywiście do ręki rozdane w godzinach popołudniowych, i oświadczył, że w sprawie tej odwoła się do Izby.

Klub Narodowy oświadcza, że głosowaniem nie można załatwić tej sprawy, przesadzonej już artykułem regulaminu.

Marszałek zwraca mówcy uwagę na jeden z następnych artykułów regulaminu, mianowicie art. 18, który mówi o skróceniu postępowania formalnego. Punkt a) tego artykułu przewiduje uwolnienie wniosku od drukowania, a temsamem od trzydniowego terminu i dopuszcza w tym względzie odwołanie się do Izby. Na podstawie tego artykułu Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek, ażeby w myśl art. 18 pkt. a) uchwalić skrócone postępowanie formalne odnośnie do tego punktu porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, który obejmuje pierwsze czytanie 28 projektów ustaw.

Izba większością głosów wniosek powyższy uchwaliła, wobec czego marszałek zapowiada przejście do porządku dziennego i udziela głosu pos. Tomaszkiwiczowi z BBWR. sprawozdawcy komisji ochrony pracy, o projektach ustaw dotyczących czasu pracy w przemyśle i handlu oraz w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

REFERAT POS. TOMASZKIEWICZA.

Pos. Tomaszkiwicz (BBWR.) zwraca uwagę, że walkę z bezrobociem trzeba zacząć realizować przede wszystkim od zmniejszenia godzin pracy. Chodzi tu o godziny nadliczbowe, które w naszym przemyśle i rzemiośle były stosowane bardzo często. Gdyby powrócić do ustawowego czasu pracy i skrócić go o godzinę, to znalazłoby się zatrudnienie dla 235.000 ludzi co po zwolnieniu pokonał 86 proc. bezrobocia. Referent omawiając nowe ustawy dotyczące pracy młodocianych i kobiet stwierdza, że w tej dziedzinie panują u nas najgorsze stosunki. W zakła-

dach mniejszych a nawet średnich powszechnie jest stosowana zasada bezpłatnej pracy młodocianych.

Mówca prosi o przyjęcie przedłożenia rządowego bez zmian, oraz o uchwalenie rezolucji komisji, która wzywa rząd aby przy stosowaniu ustawy w sprawie młodocianych i kobiet w żadnym razie nie podlegali redukcji młodociani nie posiadający rodziców, jakoteż ci, których zarobki stanowią główne źródło utrzymania rodziny.

Gdy pos. Tomaszkiwicz wygłaszał swój referat,

endecja postanowiła wycofać się z prezydium sejmu

i odwołać zeń zarówno wicemarszałka Czetwertyńskiego jak i sekretarza, naśladując w ten sposób uchwałę Stronnictwa Ludowego z przed kilku dni.

Po referacie pos. Tomaszkiwicza, sprawa cała wyjaśniła się. Marszałek powrócił raz jeszcze do tego incydentu, powstałego na skutek zaatakowania przez Klub Narodowy 6 punktu obrad obejmującego pierwsze czytanie 28 ustaw i oświadczył: po zbadaniu w kancelarii sejmowej, kiedy panom posłom rozdane zostały druki rządowych projektów ustaw i po przemyśleniu, że nie byłoby może dobrym precedensem z mej strony, postanowienia art. 15 regulaminu, mówiącego o projektach rządowych, ograniczyć, skreślić punkt 6 porządku dziennego.

To ustępstwo marszałka, chociaż mógł w tych wypadkach powołać się nie tylko na art. 18, ale również na jeden z następnych punktów regulaminu, dotyczący postępowania formalnego, wywołane było tem, iż nie chciał korzystać wobec zastrzeżeń mniejszości ze swych praw.

Wobec tego

endecja odwołała swe poprzednie zamiary,

wycofania wicemarszałka i sekretarza, co zresztą nie było jeszcze załatwione. Następnie wicemarszałek Czetwertyński podszedł do trybuny marszałkowskiej i po krótkim wyjaśnieniu marszałek i wicemarszałek sejmowi uściśnili sobie ręce. Sprawa została załatwiona.

TRZYGODZINNA DYSKUSJA.

Przystąpiono do debaty nad referatem pos. Tomaszkiwicza. Dyskusja trwała bardzo długo, bo około 3 godziny, i przerwana została dopiero na wniosek jednego z posłów.

Pos. Jankowski (NPR)

stwierdza, że w razie konieczności gospodarczych może się zgodzić na upoważnienie Rządu do skrócenia czasu pracy w każdym dniu tygodnia, ale bez obniżenia zarobku.

Pos. Rybarski (Klub Nar.)

krytykuje przedłożenia rządowe, stwierdzając, że z ich pomocą nie pokona się bezrobocia. Ustawa — zdaniem mówcy — ma charakter negatywny, może ograniczyć czas pracy, lecz nie daje gwarancji zatrudnienia większej ilości robotników.

Pos. Rybarski pod koniec swego przemówienia zaatakował sfery gospodarcze, oświadcza, że bierność tych sfer i wysługiwanie się tam gdzie interes wchodzi w grę, przechodzi wszelkie granice.

To oświadczenie wywołało duże zdziwienie, gdyż niektórzy reprezentanci zaatakowanych przez prof. Rybar-

skiego sier jeszcze do dziś dnia pozostają w Klubie Nar.

Pos. Rybarski oświadczył w imieniu swego klubu, że głosować będzie przeciw ustawom.

Przeszło godzinę przemawiał

pos. Reger (PPS).

Dopiero skoro zwrócono mu uwagę, że mówi już przeszło godzinę, zakończył swe przemówienie.

Pos. Reger twierdzi, że przedłożenia powyższe nie pomogą do złagodzenia bezrobocia i zwalczenia kryzysu. Stronnictwo mówcy od początku domagało się, aby ustawa o czasie pracy miała charakter przymusowy, taki, jak ustawa o przymusie szkolnym. Zwalczać kryzys można tylko podwyżką płac robotniczych. W końcu pos. Reger oświadcza, że „PPS do tego Rządu niema zaufania i nie uchwa- li mu żadnej pomocy“.

Pos. Pobożny (ChD)

wyraża opinie, że przemysłowcy zechcą skorzystać ze sposobności, aby zredukować czas pracy bez odpowiedniego powiększenia ilości robotników. O ile chodzi o projekt, dotyczący młodocianych i kobiet, to mówca wątpi, czy realizacja tej ustawy zmniejszy bezrobocie.

Na wniosek pos. Gosiewskiego (BB)

dyskusja została przerwana.

Po przemówieniu referenta, który stwierdził, że dyskusja nie wniosła po-

Mowa ministra Jana Piłsudskiego.

„Rząd nie z lekkim sercem żąda ofiary od urzędników“.

Następnie zabrał głos minister skarbu Jan Piłsudski i oświadczył co następuje:

Jeżeli chodzi o program jak rząd ma radzić sobie z kryzysem, przede wszystkim bezwzględna troską rządu jest i będzie utrzymanie równowagi budżetowej. Wszystkie miesiące ubiegłego pierwszego półrocza były deficytowe, i przyniosły 124 milj. deficytu. Kiedy jednak rozchody państwa w kwietniu wynosiły 259 milionów, to w sierpniu i wrześniu zmniejszyły się do 182 milj. Dochody w kwietniu wynosiły 229 milionów, w sierpniu zaś 169 milionów a we wrześniu 173 miliony.

Deficyt 124 miliony daje się wytłumaczyć tem, że dochody w okresie letnim są mniejsze, terminy płatności bo wiem szeregu podatków przypadają na miesiące zimowe. W czasie letnim odraczane są podatki rolnikom, natomiast rozchody wynikające z inwestycji związane są z sezonem letnim.

Trzecia rzecz to spłata długów. W pierwszym półroczu spłaciliśmy mniej więcej 50 proc. tego, co na cały rok przypada, a jeżeli weźmiemy pod uwagę akcję Hoovera, to ulgi z niej wynikające nie są jeszcze ściśle ustalone, gdyż przeprowadzamy pertraktacje z niektórymi państwami.

Wypada jednak, że w pierwszym półroczu zapłaciliśmy 60 proc. tego, co będzie przypadało na cały rok.

Kalkulacja wykazuje, że cofnięcie 15 proc. dodatku z dniem 1 maja daje na 11 miesięcy roku budżetowego 110 milionów oszczędności. Później zarządzo no cofnięcie dodatku stołecznego, kresowego itd. od 1 lipca co dało 27 milj.

Redukcja etatów w ciągu całego roku budżetowego da około 67 milj. re-

ważnych argumentów przeciwko ustawie, wniosł o jej przyjęcie bez zmian.

Przystąpiono do głosowania, w wyniku którego

wszystkie poprawki zostały odrzucone i wszystkie cztery ustawodawcze i kobiet, oraz rozę-(pFss wy o czasie pracy w przemyśle i handlu w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet oraz rozciąg- nięcia tych ustaw na G. Śląsk uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

WSTRZYMANIE SZCZEBLOWANIA.

Następnie po godz. 6 wiecz. Sejm zajął się sprawą, która wywołała już na komisji budżetowej ożywioną dyskusję, mianowicie sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, wojskowych, oraz o uposażeniu sędziów i prokuratorów (t. zw. wstrzymanie szczeblowania).

Sprawozdawca pos. Wagner (BB)

omówił dokładnie cele tej ustawy, która jest tylko tymczasowa, a wywołana została kryzysem gospodarczym i koniecznością oszczędnościowymi.

Pos. Wagner zaznaczył, że wniosł do ustawy poprawkę, iż dla funkcjonariuszy polskich kolei państwowych, poczt, telegrafów i telefonów moc obowiązująca ustawy rozpoczyna się z dniem jej ogłoszenia.

Wicemarszałek Polakiewicz wyjaśnia, że poprawka ta zmierza do objęcia i członków samorządu i pracowników związków komunalnych i że została zgłoszona przez BBWR.

dukuje na kolejach państwowych i na poczcie 38 i 15 milj. To są oszczędności najłatwiejsze choć bolesne dla świata urzędniczego. Cofnięto jeszcze dodatkowe wypłaty inwalidom. Wszystko razem wynosi więc 215 milionów, ale to daleko jeszcze do zrównoważenia.

W celu dalszych oszczędności zrobiono jeszcze tak zwany budżet inwestycyjny. Budżet ministerstwa robót publicznych został zmniejszony o 60 proc.

Rząd pomyślał również o wstrzymaniu awansów, gdyż awanse dają obciążenia Skarbu Państwa.

Dla zrównoważenia budżetu podniesiono pozatem opłaty administracyjne, jak opłaty paszportowe i opłaty komunalne.

Zamierzone jest podniesienie opłat sądowych, a wkrótce minister sprawie dliwości wniesie do Sejmu odpowiedni projekt.

O ileby to wszystko nie przyniosło równowagi budżetu, gdyż możliwa byłaby jeszcze jakaś luka, jak to zaznaczyłem na komisji, Rząd będzie musiał sięgnąć po nowe sposoby, mianowicie wstrzymanie wypłaty szczeblowania.

Sądziłem, że dla urzędników jest to forma ofiary o wiele łatwiejsza, niż n. p. wstrzymanie 15 proc. i stołeczne- go. Rząd nie z lekkim sercem żąda ofiary od urzędników. Od 1 listopada 1926 r. Rząd w miarę możliwości szedł na spotkanie potrzeb urzędników. Rządowi znana jest ciężka sytuacja urzędników, to też należy ocenić zrozumienie powagi chwili przez świat urzęd-

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej).

niczy, należy ocenić hart, z jakim znosi konieczne ofiary, i należy mu za to wyrazić cześć.

Mimo tych obszernych wyjaśnień zarówno merytorycznych jak i prawnych, przedstawiciele opozycji (pp. Kornecki, Czapiński, Pobożny) w ostry sposób przeciwstawili się temu projektowi.

Następny punkt porządku dziennego, a mianowicie dotyczący **jednodniowego spisu ludności**, który ma się odbyć dnia 9 grudnia b. r., nie wywołał żadnej dyskusji i sprzeciwów.

Przystąpiono następnie do projektów dwu ustaw, przedstawionych przez komisję prawniczą, a mianowicie **zniesienia sądów okręgowych w Białej Podlaskiej i Mławie**. Rozwinięła się dłuższa dyskusja, przeznaczona przez opozycję pro foro externo.

Wreszcie już o późnej godzinie wieczornej Sejm wysłuchał sprawozdania pos. Kleszczyńskiego o **budowie kolei Kraków—Miechów**. Przy tym punkcie porządku dziennego przemawiał jedynie przedstawiciel Klubu Nar., który zgłosił wprawdzie pewne zastrzeżenia, wezwany był nawet przez marszałka Sejmu do porządku ze względu na odbieganie od tematu, — jednak uznał konieczność budowy tej linii.

Szósty punkt porządku dziennego, z powodu incydentu na początku posiedzenia, spadł z porządku dziennego i rozpatrywany będzie

na następnym posiedzeniu, we wtorek, o godz. 4 po południu.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się również wszystkie ustawy podatkowe, uchwalone w ostatnich dniach przez komisję skarbową.

Z komisji oświatowej.

Warszawa. 9 października (PAT.) Sejmowa komisja oświatowa, po referacie posła Pochmarskiego przyjęła projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 26 września 1922 r., dotyczącej kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich, ogólnie kształcących i seminarjach nauczycielskich, państwowych i prywatnych.

Wspomniany projekt rzedłuża o dwa lata termin zdobycia kwalifikacji przez niewykwalifikowanych nauczycieli szkół średnich.

W czasie dyskusji, zabierał m. in. głos wiceminister Pieracki, podkreślając, że w szkolnictwie średnim prywatnym mamy jeszcze około 1000 niewykwalifikowanych nauczycieli, podczas gdy w szkołach państwowych liczba tych nauczycieli wynosi kilkadziesiąt osób.

ARESztOWANIE SPRAWCY ZAMACHU POD JUTEBORGIEM?

Berlin. 9 października (PAT.) W wyniku dochodzeń prowadzonych przez komisję śledczą w sprawie zamachu dynamitowego na pociąg pospieszny pod Juteborgiem policja aresztowała uciekłej nocy w miejscowości Hohen-seefeld 22 letniego Jurta Barthela z zawodu kowala jako podejrzanego o udział w zbrodni.

WYBORY PREZYDENTA W AUSTRII

Wiedeń. 9 października (PAT.) — Zgromadzenie narodowe wybrało ponownie prezydentem republiki Miklasa 109 głosami na ogólną ilość 203 głosujących. Na kandydata socjal-demokratycznego Rennera padły 93 głosy. Blok Heimwehry nie brał udziału w posiedzeniu zgromadzenia narodowego.

NA CZARNEJ GIEŁDZIE W WIEDNIU.

Wiedeń. 9 października (PAT.) Na wiadomość o ogłoszeniu rozporządzenia dewizowego wczoraj wieczorem na czarnej giełdzie spadły kursy walut zagranicznych o 10 do 12 procent.

Nowy gabinet Rzeszy niemieckiej.

Następcą Curtiusa Brüning — teka spraw wewn. i Reichswehry w jednym ręku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 9 października. (PAT.) O godzinie 21.15 kanclerz Bruening udał się do prezydenta Hindenburga, przedstawiając mu listę nowego gabinetu w następującym składzie:

kanclerz i minister spraw zagranicznych Bruening,
zastępca kanclerza i minister finansów Dietrich,

minister gospodarki prof. Warmbold,
minister pracy dr. Stöckerwald,
minister Reichswehry i spraw wewnętrznych Groener,
minister sprawiedliwości dr. Joel,
minister wyżywienia i rolnictwa Schiele.

minister komunikacji Treviranus,
minister poczt dr. Schaetzel.

Berlin, 9 października. Dziś o godz. 22.30 ogłoszona została oficjalna lista członków nowego gabinetu.

Wedle komunikatu biura Wolfa pre-

zydent Hindenburg przedłożoną mu listę zatwierdził, porucząc jednocześnie kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych Brueningowi, zaś kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Groenerowi.

Minister poczt dr. Schaetzel zastrzegł sobie do jutra decyzję w sprawie przyjęcia ofiarowanej mu teki w nowym gabinecie.

Urząd komisarza Rzeszy dla Prus wschodnich, którego kierownikiem był dotychczas minister bez teki, Treviranus, zostanie obsadzony w terminie późniejszym.

ZAMACH NA KANDYDATA DO TEKI MINISTERJALNEJ.

Berlin, 9 października. (PAT.) Nie wykryci sprawcy dokonali wczoraj wieczorem zamachu bombowego na mieszkanie nadburmistrza w Essen dr.

Brachta, który w ostatnich dniach wymieniany był jako jeden z kandydatów do teki ministra spraw wewnętrznych w nowym gabinecie.

Zamachowcy rzucili butelkę metalową, napełnioną materiałem wybuchowym, do ogrodu, okalającego dom nadburmistrza. Wybuch uszkodził tylko część domu. Sprawcy zamachu zbiegli.

HITTLER U HINDENBURGA?

Berlin, 9 października. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna donosi, że prezydent Hindenburg przyjmie jutro na audjencji przewodcę partii narodowych socjalistów — Hittlera. Audjencja pozostawać ma w związku z zapowiedzianym na niedzielę zjazdem przedstawicieli t. zw. opozycji narodowej w Hartburgu. W kołach poinformowanych zaprzeczają tej wiadomości, określając ją jako nieścisłą.

L. George wyrzuca liberałów z lokalu partji.

Londyn. 9 października (PAT.) L. George oświadczył niedawno w związku z nieprzychylnym stanowiskiem wobec wyborów, iż zamknie lokal zarządu partji i zabierze klucze z kasy, zawierającej fundusze partyjne.

Dziś donoszą, że L. George, który jest właścicielem wspomnianego lokalu, wezwał organizację partyjną do opuszczenia go.

==□==

Antypruskie nastroje w Bawarii.

Monachium. 9 października (PAT.) Na zjeździe stronnictwa Bayerische Volkspartei poseł do Reichstagu Rauch wystąpił bardzo ostro przeciwko tendencjom Berlina oświadczając, iż dla berlińskich utopij jednolitego państwa

Bawaria nie ma zamiaru ponosić dalszych ofiar.

Mówca zastrzega się przeciw dalszemu osłabianiu finansowemu Bawarii, oraz przeciw próbie przekształcenia jej na wielkopruską prowincję.

Z ostatniej chwili.

13 zabitych — 7 rannych w Gdyni.

Gdynia. 9 października. (PAT.) Dziś (jak o tem donosimy na str. 5-ej) przybyła samolotem z Warszawy do Gdyni komisja delegowana przez ministra pracy i opieki społecznej celem zbadania sprawy katastrofy wywołanej wybuchem w domu Z. U. P. U. Po dokonaniu oględzin miejsca katastrofy i ustaleniu jej rozmiarów oraz wstępem

badaniu jej ewentualnych przyczyn, komisja w porozumieniu z komisarzem rządu oraz komisją i dyrektorami Z. U. P. U. przedsięwzięła szereg środków dla zlikwidowania skutków katastrofy.

W tym celu

Z. U. P. U. wyasygnował kwotę 15.000 zł. do dyspozycji komisarza

rządu na pomoc dla ofiar katastrofy i inne wydatki związane z akcją ratowniczą.

Roboty nad usuwaniem gruzu odbywają się bez przerwy i trwać będą do czasu wydobywania ostatniej ofiary.

Do godziny 21-szej wydobyto 13 trupów a prócz tego w szpitalu znajduje się 7 osób rannych.

Przypuszczalnie pod gruzami znajduje się jeszcze 5 osób. Sprawy powodów katastrofy badają w dalszym ciągu władze sądowe. Trzy osoby z kierownictwa gazowni zostały aresztowane.

Mieszkańców zdemolowanych ubikacji umieszczono w wolnych pomieszczeniach innego bloku a częściowo w barakach polskiego Czerwonego Krzyża.

Z powodu kłójących się niepokojących wiadomości co do możliwości dalszych wybuchów gazu w mieście, komisarz rządu powiadomił że na jego rozporządzenie

główne przewody gazowe zostały natychmiast po katastrofie zamknięte,

wobec czego żadne niebezpieczeństwo nowego wybuchu nie grozi. Komisarz rządu stwierdza, że wszystkie dotychczas kłójące wersje są nieaktualne do chwili zbadania przez sąd i fachowych rzeczoznawców przyczyny katastrofy.

OGRANICZENIA DEWIZOWE NA ŁOTWIE.

Ryga. 9 października (PAT.) Rada ministrów wydała dzisiaj rozporządzenie ograniczające wolny obrót dewizami. Kupno i sprzedaż zagranicznych środków płatniczych skoncentrowane zostały w Banku lotewskim.

Wywóz dewiz, jak również jakichkolwiek środków płatniczych oraz metali szlachetnych dokonywane będzie za zaświadczeniem specjalnej komisji zamianowanej przez rząd. Zabronione zostało terminowe kupno dewiz, metali szlachetnych oraz zagranicznych papierów wartościowych. W dniu dzisiejszym minister finansów oświadczył, iż stabilizacja pieniądza lotewskiego jest tak pewna, iż rząd niema żadnych obaw co do przyszłości. Łat obecnie ma pokrycie w złocie i dewizach ponad 60 proc.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.



Ilustracja nasza przedstawia odbitkę sztychu Norblina, przedstawiająca moment wynoszenia rannego Kościuszki po klęsce pod Maciejowicami w dniu 10 października 1794

Z DNIA.

PRACOWNICY PKO SPIESZA
Z POMOCĄ BEZROBOTNYM.

Warszawa, 9 października. (B) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Koła Warszawskiego Zrzeszenia Pracowników P. K. O. Zebrani uchwalili przez akłanację opodatkować się na okres 6 miesięcy na rzecz stołecznego Komitetu pomocy bezrobotnym, i to w stosunku progresywnym do pobieranych poborów.

R. JAWORSKI ZŁOŻYŁ PREZESURĘ
WARSZAWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

Warszawa, 9 października. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. prezes Rajmund Jaworski złożył swój mandat, stwierdzając, iż skłania go do tego zastraszająca się rozbieżność pomiędzy rozumianym przez niego interesem miasta a większością Rady m. i Magistratu.

Po tem oświadczeniu zwołano konwent, aby znaleźć następcę. Na zebraniu konwentu postanowiono do końca kadencji Rady miejskiej nowego prezesa nie wybierać, a przewodnictwo obrad powierzać corazto innemu wiceprezesowi.

OFICEROWIE ARTYLERJI W BEL-
WEDERZE.

Warszawa, 9 października. (PAT) Dziś z okazji uroczystości obchodu 10-lecia dekoracji oficerów i szeregowych artylerji konnej orderami Virtuti Militari przez Marszałka Piłsudskiego, do Belwederu przybyli celem złożenia hołdu p. Marszałkowi dowódcy i delegaci wszystkich dywizjonów artylerji konnej. Po złożeniu podpisów w księdze pamiątkowej, do zebranych przemówił krótko inspektor armii gen. Rumel, wznosząc okrzyk na cześć Marszałka, powtórzony przez wszystkich zebranych.

OSTATNIE ETAPY RAIDU LOTNI-
CZEK POLSKICH.

Poznań, 9 października. (PAT.) Dziś w godzinach popołudniowych na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem wylądowały dwie awionetki na których lotniczek polski odbywają raid dookoła Polski. O godz. 15 obie awionetki wystartowały w dalszą drogę do Łodzi.

Katowice, 9 października. (PAT.) Na zakończenie lotniczego raidu kobiecego, wojewódzki Komitet L. O. P. P. urządził w Katowicach wielką imprezę lotniczą. Lotniczek po ostatnim etapie lotu przybędą na lotnisko w Katowicach dnia 11 b. m. o godz. 13. W imprezie weźmie udział słynny lotnik Orliński, eskadra kościuszkowska z Poznania oraz eskadra 10 samolotów z Krakowa.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

Wznowienie „Moralności
Pani Dulskiej”.

Zespół Wandy Siemaszkowej, ratujący wytrwale życie teatralne Lwowa przed zupełnym zanikiem, wznowił „Moralność Pani Dulskiej”. ową „tragifarsę kołtuńską” Gabrieli Zapolskiej, będącą klasycznym dokumentem obyczajowości średnio - mieszczańskiej na przełomie XIX i XX w. Z artystycznego punktu widzenia jest to sztuka dziś również już tylko dokumentem historycznym. Siły bezpośredniego rozgrzania widza, zainteresowania go naprawdę zagadnieniami, które porusza, już nie posiada. Słuchać jej można tylko jako czegoś, co niegdyś miało w sobie pełnię życia i dużą moc sugestywnego oddziaływania, ale dziś należy już tylko do muzeum, do repertuaru retrospektywnego.

Jest rzeczą interesującą zdać sobie sprawę, dlaczego się tak stało. Przecież wiek „Pani Dulskiej” nie jest już tak bardzo sędziwy. Zaledwie trzydzieści lat. Przecież sztuka została przez wybitną autorkę doskonale zbudowana i dramatycznie i teatralnie.

Monopole i podatki pośrednie.

Bezpodstawność plotek o monopolu herbacianym.

PRZEMÓWIENIE WICEMINISTRA S. TARZYŃSKIEGO NA KOMISJI SKARBOWEJ.

Warszawa, 9 października. — (B.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej, po referacie posła Szymanowskiego, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy w sprawie zwolnienia od podatku cukru przeznaczonego na cele pomocy dla bezrobotnych.

Następnie po referacie pos. Idzikowskiego przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawy o opodatkowaniu piwa, wreszcie po referacie posła Lechnickiego przyjęto projekt ustawy o opodatkowaniu wina i miodu.

W toku dyskusji

zabrał głos wiceminister skarbu p. Starzyński,

który dał krótki zarys polityki ministerstwa w dziedzinie monopolów i podatków pośrednich, w szczególności podkreślając fakt prowadzonej od dłuższego czasu w monopolach polityki oszczędnościowej.

Pod tym też kątem widzenia zosta-

ły opracowane plany finansowo - gospodarcze na rok 1932-33. Równocześnie p. minister wskazał na kierunek polityki spirytusowej, dążącej do rozszerzenia zbytu spirytusu, czego wyrazem będzie projekt nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym.

Przy tej okazji wicemin. Starzyński stwierdził kategorycznie zupełną bezprzedmiotowość pogłosek o rzekomym zamiarze wydzierżawienia monopolu spirytusowego względnie wprowadzenia monopolu na import herbaty, kawy i kakao. Następnie przeszedł do omówienia wniesionego przedłożenia w zakresie podatku od piwa i drożdży.

Wkońcu p. Starzyński podkreślił niesłuszność podnoszonych z niektórych stron obaw co do rzekomej chęci ministerstwa zaostrzenia przepisów o nadzorze przedsiębiorstw produkcji i sprzedaży artykułów opodatkowanych.

Zadziwiałą cierpliwe Chiny.

Wciąż czekała na pomoc Ligi Narodów.

Szanghai, 9 października. (PAT.) Agencja Havasa dowiaduje się, iż Japończycy wysłali na teren koncesji międzynarodowej oddziały wojsk dla ochrony obywateli japońskich w Hanoi. Kolonia japońska w Ju Nan Fu została ewakuowana specjalnym pociągiem do Tonkinu.

Sanghai, 9 października. (PAT.) Agencja Reutersa podaje: japoński minister pełnomocny odjechał dziś do Nankinu, w celu złożenia noty japońskiej. Nota ostrzegać ma Chiny iż będą ponosić odpowiedzialność za następstwa, które wywołać może nie stłumienie ruchu antyjapońskiego.

Niektórzy tutejsi urzędnicy zagraniczni wyrażają opinię, że Chińczycy dają dowody zadziwiającej cierpliwości. Liczą oni w dużym stopniu na pomoc Ligi Narodów od czego uzależniają jest trwałość obecnego rządu.

Niemniej jednak w kołach żyjących sympatię dla Chin wyrażają przekonanie, że japońskie władze wojskowe są zdecydowane położyć temu kres, zrzucając potem odpowiedzialność na Chiny za ewentualne wypowiedzenie wojny.

Genewa, 9 października. (PAT.) Na prośbę Chin Rada Ligi Narodów postanowiła zebrać się w dniu 13 bm.

BANDYCI RABUJĄ W HORODENCE.

Stanisławów, 9 października. (PAT) Dnia 9 b. m. około godz. 3-ciej dwóch nieznanych sprawców włamało się do mieszkania Judy Schulera w Horodence i po steroryzowaniu domowników rewolwerami zrabowano 25 dolarów i 30 złotych. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli. Pościg zarządzono.

ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa, 9 października. (PAT) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 8 b. m. ustaliła, iż w miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem b. r. koszty utrzymania rodziny pracowniczey, złożonej z czterech osób w Warszawie, zmniejszyły się o 0,2 proc.



7321n

POS. RUDNICKA USIŁUJE SIĘ BRO-
NIĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 października. (G.) Znała z antypolskich wystąpień w Genewie posłanka Milena Rudnicka nadesłała dziś do klubu sprawozdawców parlamentarnych list otwarty. List ten jest odpowiedzią na znane oświadczenie posłanek polskich z przed kilku dni. Pos. Rudnicka twierdzi, że na to oświadczenie nie miała dawniej zareagować skarga o oszczerstwo, ale rozmyśliła się i ograniczyła się do wysłania listu otwartego.

STAN POGODY W CZORAJ I DZIŚ.

Warszawa, 9 października. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. W godzinach popołudniowych pod wpływem wtargnięcia chłodniejszych mas powietrza polarnomorskiego, w północnych i środkowych okolicach Polski zachmurzenie wzrosło, a w Wileńskim i Na Pomorzu notowano nawet gdzieś przelotne deszcze. Południowa część kraju miała w dalszym ciągu pogodę słoneczną. O godz. 14 temperatura wynosiła 11 st. w Wilnie, 12 w Pińsku, 13 w Białymstoku, Warszawie i Brześciu n/B., 14 st. w Gdyni i Bydgoszczy, Kielcach, Lublinie, Tarnopolu i Zakopanem, 15 we Lwowie, 17 w Przemyślu, 18 w Zaleszczykach, 19 w Cieszynie.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 b. m.: Dość pogodnie lub pogodnie. Rankiem miejscami chmurno lub mgliście. Po chłodnej nocy, w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury, 15 do 18 stopni. W górach możliwe przymrozki. Słabe wiatry zachodnie, po czym miejscowe lub cisza.

Temperatura we Lwowie w dniu 9 b. m.: godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 740.59, temperatura 7.0, godz. 1-sza: ciśnienie barometryczne 741.44 temp. 14.8, godz. 9-ta wieczór ciśnienie barom. 742.22, temperatura 11.5.

POPIERAJMY CELE TOWA-
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

mat pani Dulskiej, zainteresowałby się raczej tem, co w ogólnych poglądach życiowo - etycznych jest błędne, zakłamanie i pełne luk, niż wąską płaszczyzną moralności kołtuńskiej. Sprawy romansu służącej i panicza, oraz dziecka, z tego stosunku początego, nie nasświetlały ze stanowiska przesądów kastowych, ale położyłyby nacisk na potrzebę zasadniczej rewizji naszych zapatrywań w zakresie zagadnień erotycznych i płciowych.

Dzisiejszy naturalizm ma charakter ideologiczny - bojowy. Dlatego w widzu, czy czytelniku budzi żywy rezonans, wciąga go w wir i patos dyskusji, w charakterze oponenta czy sojusznika — to nie ma znaczenia, ale w każdym razie nie pozwala mu zostać obojętnym.

W zestawieniu z rewizjonistycznym dynamizmem dzisiejszego naturalizmu i z szerokością jego widnokręgów, dawny naturalizm robi wrażenie wyblakłych, starych fotografii, które jako umarła przeszłość przechowuje się w albumach.

P. Niewiarowicz inteligentnie wyreżyserował sztukę Zapolskiej (jedynie może tempo przydałoby się szybsze) i dobrze zagrał rolę młodego Dulskiego, który po krótkotrwałym odtrachu wy-

postacie jej są żywe i były niegdyś prawdziwe, ujęcie ich jest zgrabne i wydawało się kiedyś bardzo efektowne. Jedno, co jej można zarzucić, jeśli idzie o fakturę, to nadmiernie szerokie malowanie środowiska z ujmą akcji. Co najważniejsze, zdawałoby się, że plastyczne ukazanie i wyszydzenie moralności fałszywej, egoistycznej, płaskiej i obłudnej, a więc przynajmniej o znaczeniu ogólnoludzkim i wszechczasowym, zawsze będzie miało swoją wartość.

Dlaczego tak nie jest?

Częściowo winę tego ponosi zbyt posępna, duszna atmosfera panująca w tej sztuce. Zapolska wymalowała swój obraz zanałto jednostronnie kolorami czarnymi, zapominając o prawie kontrastu i światłocieniu dramatycznego. Ta jedna dziewczynka, która dzięki swej naiwności i wyczuleniu uczuciowemu wywołanemu chorobą, wyrwała się z zakletego koła kołtuńskiego i dulszczyzny — to światło za słabe. Dlatego widz nie może się obronić przed wrażeniem przygnębienia i niesmaku.

Lecz nie to jest rzeczą główną. Istota rzeczy polega na zasadniczej różnicy pomiędzy naturalizmem dawnym a nowym Naturalizmem starego typu, któ-

ry w naszym teatrze najświetniej reprezentowała właśnie Zapolska, pochylał się z ciekawością nad jakimś odcinkiem socjalnego życia, nad jakąś jego specjalną komórką, suterynową, drobno - rzemieślniczą, żydowską czy kołtuńską, obserwował ją ciekawie i był zupełnie zadowolony, jeśli dał jej wierną fotografię. Świątek pani Dulskiej jest tak zlokalizowany i z całości zagadnień życiowych wyodrębniony, że aż zatracamy poczucie ludzkiego z nim związku. Skłonni jesteśmy raczej widzieć w nim gniazdo jakichś wstrętnych owadów, które dobrze jest zobaczyć, ale z którymi pozostawać w dłuższym kontakcie wcale nie mamy ochoty.

Współczesny neo - pozytywizm i neo - naturalizm postępują zgoła inaczej. Jeśli fotografują życie, to nie dla samej fotografii, ale dla ukazania jakiegoś celu ideowego i reformatorskiego. Neo - naturaliści dają wierne obrazy życia poto, aby w nich odsłonić jakąś ranę na ciele społeczeństwa, aby ją leczyć, a przynajmniej krzyknąć mocno, że istnieje, że się jątrzy i grozi zakażeniem całego organizmu społecznego. Dzisiejszy naturalizm ma szerszy oddech, rozleglejsze widnokregi ideowe. Dzisiejszy pisarz, podejmując te-

Kłopoty endecji z... oredziem ksiedza prymasa Hlonda.

Trzeba było aż odezwę ks. prymasa Hlonda, aby endecja uznała, że niema własnego programu i oblicza społecznego, tudzież aby „odkryła Amerykę”, że niema dziś większej bolączki i ważniejszego zagadnienia, jak właśnie społeczne.

Prasa endecka, po kilku dniach wymownego milczenia, zaczyna się wreszcie zastanawiać, jakie zająć stanowisko wobec podstawowych tez moralnych odezwę ks. prymasa Hlonda. Nie przychodzi jej to oczywiście łatwo, chciałaby koniecznie wyinterpretować z odezwę, że przecież broni ona form gospodarki wolno - kapitalistycznej, że piętnuje tylko zwyrodnienia kapitalizmu, a nie sam ustrój gospodarczy, na kapitalizmie oparty, chociaż tekst oredzia nie pozostawia w tej mierze żadnych wątpliwości, gdyż jasno i niedwuznacznie mówi o „przepadaniu starego porządku”, opartego na „epokowych błędach fałszywych idei”. Tu już musimy przyznać, że chadecki „Głos Narodu”, choć kombatan polityczny endecji, trafniej i kompetentniej komentuje odezwę, pozostając w zgodzie z jej duchem.

W każdym bądź razie, ABC endeckie, doszło na podstawie analizy oredzia ks. Prymasa do wniosku... rewelacyjnego: musimy (t. j. endecy) dążyć do wytworzenia pozytywnego programu społecznego, bo to jest najważniejsze zagadnienie dnia.

W istocie endecja nigdy nie posiadała własnego programu społecznego.

Przyswoiła sobie natomiast bardzo rychło i gruntownie ideologię liberalizmu gospodarczego, który wycisnął na endecji swe antyspołeczne oblicze i tak wrósł w jej typ myślowy i moralny, że odłączyć go od niej nie podobna i cudu tego z pewnością nie dokonawet oredzie ks. Prymasa. Ten liberalnie społeczny i liberalnie gospodarczy typ moralny endecji przy jej kulturalnym obskurantyzmie sprawił, że zawsze, przy wszystkich konfliktach pracy z kapitałem, stała ona jak mur na froncie „przepadającego starego porządku” i broniła namiętnie „epokowych błędów fałszywych idei”.

I dziś wołanie ABC o nowy program społeczny, spowodowane stanowiskiem Kościoła wobec strukturalnych przemian, dokonywujących się w dotychczasowym ustroju — brzmi nieszczerze i fałszywie. Z dnia na dzień oblicza

stronę wyższej moralności, zapada z powrotem w bagno dulszczyzny. Siemaszkowa z precyzją i z intuicją wielkiej artystki opracowała tragikomiczną postać Dulskiej, ale osobistość ta tak jest wstrętą w swej płaskiej pospolitości, że znakomita tragiczka z pewnością niedobrze się czuła w jej skórze. W każdym razie wola, gdy Siemaszkowa gra panią Alving w „Upiorach” lub matkę w dramacie Żeromskiego „Ponad śnieg”, czy choćby Mirle Eiros. Dużo siły dramatycznej rozwinęła p. E. Wiczorkowska jako uwiedziona Hanka. Panie Czarnowska i Maria Czajkowska z powodzeniem wywiązały się z swych ról. Udatne reprezentantki miały małe panny Dulskie w osobach pań: Śniadeckiej i Jadwigi Jarwicz. P. Miłkowska mało była słyszalna. P. Tarnawski odniósł sukces w niemej roli groteskowego papy Dulskiego.

Zespołowi pani Siemaszkowej, któremu winniśmy wdzięczność, że podtrzymuje we Lwowie zamierające życie teatralne, życzyliby należało więcej ducha nowoczesności w repertuarze, ze względów artystycznych i przede wszystkim kasowych. Na retrospekcje mogą sobie pozwalać tylko teatry o silnych podstawach finansowych.

Władysław Kozicki.

swego się nie przemieni i programu społecznego, zgodnego z nową idącą rzeczywistością świata nie stworzy się; trzeba go bowiem mieć w instynkcie moralnym, a tego endecja nie posiada.

ABC chwytą się, jak tonący brzytwy, popularnej formuły „harmonii kapitału i pracy”, dowodząc, że takie jest właśnie stanowisko Kościoła. W tem tylko sęk, że stosunek endecji do tej formuły jest nieszczerzy, czysto werbalny i formalny, że endecja w

praktyce nigdy nie pogodziłaby się z faktem współdziałania pracy z kapitałem na zasadzie „równi z równymi”, że w rzeczywistości czyniłaby wszystko, aby do takiego urównorzędzenia nie dopuścić. Doświadczenie dotychczasowe aż nadto w tej dziedzinie nagromadziło dowodów.

Endecja nie jest zdolna działać przeciw swej naturze i dlatego, chcąc „być dobrze” z Kościołem, ma dziś, po odezwie ks. Prymasa, kłopoty z... programem społecznym.

RADA GRODZKA B.B.W.R. WE LWOWIE.

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW BBWR

odbędzie się

w sali Izby Przem.-Handlowej (ul. Akademicka 17) w sobotę dnia 10 października 1931 r. o godz. 7 wieczorem.

Referat p. t.: **„NA PRZEŁOMIE USTROJU GOSPODARCZEGO”**
wygłosi **Prof. dr. L. CARO.**

Na gruzach wysadzonego w powietrze domu Z. U. P. U. w Gdyni.

(Telefem od naszego korespondenta).

Warszawa. 9 października. (G). Jak już wczoraj donosiliśmy, w prawym narożniku bloku mieszkaniowego Z. U. P. U. w Gdyni, znajdującego się tuż za gmachem rządowym przy ul. Świętojańskiej, nastąpiła wczoraj wieczorem eksplozja gazu świetlnego.

Cały narożnik, parter i cztery piętra, w których mieściło się 15 kilku pokoiowych mieszkań, runął i zawalał znajdujących się tam lokatorów.

Przez całą noc trwała akcja ratunkowa, w której brało udział wojsko, policja i marynarka. Mimo podstemplowania murów, grozi dalsze walenie się bloku. Roboty są wielce utrudnione.

Do godz. 9 rano wydobyto z pod gruzów 9 osób zabitych i 11 ciężko rannych.

Straszne nieszczęście spotkało inżyniera Berezowskiego, który utracił w katastrofie całą rodzinę: matkę, żonę i 13-letnią córkę. Ciężko rannego syna p. Berezowskiego odwieziono w stanie bezradnym do szpitala.

Inż. Berezowski został o tym strasznym nieszczęściu zawiadomiony telefonicznie w biurze, w którym wówczas pracował.

Wśród wydobytych śmiertelnych ofiar katastrofy znajdują się: technik budowlany Ponikiewicz, jego żona i

dziecko, które narodziło się w godzinę przed katastrofą;

dwie córeczki zostały przy życiu.

Na liście odgrzebanych figuruje nazwisko Olgebranda, urzędnika Komisarjatu Rządu i służącej Lutyńskiej.

Jedna z lokatorek wyleciała w powietrze razem z wanną,

w której zaczęła się kąpać przed katastrofą. Zmarła natychmiast po przewiezieniu jej do szpitala.

W godzinach rannych natrafiono na dalsze ofiary katastrofy, które cichym jękiem wzywały pomocy, lecz do g. 11 rano nie zdołano ich odgrzebać, ponieważ na miejsce to ciągle usuwają

się szczątki zwieszających się murów. Dostęp jest chwilowo prawie niemożliwy.

Jak opowiadają okoliczni mieszkańcy, detonacja była tak silna, że słyszano ją na Oksywiu. Miejsce katastrofy otaczają tłumy publiczności. Kilka-naście kobiet uległo atakowi nerwowemu.

Dokoła rumowiska krąży nieprzytomny inż. Berezowski, którego nie można namówić do opuszczenia miejsca katastrofy.

Warszawa. 9 października. (G) Donoszą z Gdyni: Domy Z. U. P. U., w których wydarzyła się strasza katastrofa, są zamieszkałe dopiero od września. Mieszkają w nich wyłącznie prawie urzędnicy. W tych dniach sprowadziło się kilka nowych rodzin.

Komisja techniczna stwierdziła, że względy budowlane nie wchodziły w grę jako przyczyna katastrofy.

Katastrofę spowodował wybuch gazu.

Firma „Gazolina”, która otrzymała koncesję od władz miejscowych i wybudowała gazownię na przedmieściu Gdyni — Chylonii, dostarczała do oświetlenia

mieszanki „gazolu” (gazu ziemnego).

Gaz ziemny, sprowadzany z Małopolski w butlach, po zmieszaniu przechowywany był w specjalnym zbiorniku i stąd rozprowadzany po mieszkaniach. Właściwością tego gazu jest, jak wiadomo, specyficzny zapach, różny od zapachu gazu węglowego.

Domy Z. U. P. U. otrzymały połączenie z gazownią w tych dniach. Rury gazowe w mieszkaniu zostały poddane badaniu, które wykazało zupełną szczelność gazociągu. Gaz jednak zaczął się ulatniać w budynku prawdopodobnie wskutek niedomknięcia kurka lub innego niedopatrzania.

Gdy w podziemiach nagromadziły się wielkie ilości gazu, począł rozlegać się głośny syk.

Smierć senatora D. W. Morrowa



Prasa doniosła nam wczoraj o nagłej śmierci senatora D. W. Morrowa. Był on poprzednio ambasadorem St. Zjednoczonych w Meksyku i uchodził za jednego z najbardziej uzdolnionych polityków amerykańskich. Zdjęcie nasze przedstawia senatora D. W. Morrowa.

Mieszkańcy domu zauważywszy to, zwrócili się do administratora bloku. Było to około godz. 6 po poł. Administrator natychmiast zatelefonował do gazowni, jednakże nikt mu nie odpowiedział. Wobec tego administrator udał się do gazowni osobiście. W tym momencie rozległ się ogłuszający huk; nastąpiła eksplozja.

Jak się dowiadujemy, kierownik Zakładu gazowego Wyleżyński, oraz inż. Mogilnicki i p. Baranowski zgłosili się do dyspozycji władz śledczych.

W całym mieście panuje wielkie przygnębienie. Policja strzeże dostępu do domów ZUPU.

Z Warszawy przybyła samolotem specjalna komisja ministerjalna

celem zbadania sprawy. Komisji przewodniczy dyrektor Ubezpiec. Społ. w Min. Pracy i Opieki Społ. inż. Drecki; w skład komisji wchodzi inż. Panikowski, dyr. Zarządu Stowarzyszenia Ignacy Bieniecki i dyr. Ligocki.

Sędzia śledczy i prokurator Sądu okręgowego wszczęli dochodzenia celem zbadania przyczyny katastrofy.

Gdynia, 9 października. (PAT) W dalszym ciągu rozkopywane są gruzy zwałonego domu. Traktory przy pomocy zaczepionych lin rozwalają części domu, aby umożliwić przeszukanie miejsca katastrofy.

Straż pożarna pod kierownictwem architektów miejskich ustawia stemple przy ścianach, celem zabezpieczenia ich od dalszego zawalenia się.

Wszystkich rannych umieszczono w szpitalu miejskim.

Z Gdańska przybyli do Gdyni korespondenci wszystkich tamtejszych dzienników.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się na koszt miasta.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupi tylko wyroby krajowego przemysłu

Wiadomości bieżące



Sobota

Franciszka

Intro: Emilji

Wschód słońca 5:50

Zachód 16:56

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dziesięciu z Pawiaka”.
CASINO: „Madame Satan”.
CHIMERA: Neapol „Śpiewające mia-
sto”.

KOPERNIK: „Wesoły porucznik”,
w roli gł. M. Chevalier.

LEW: „Dziesięciu z Pawiaka”.

MARYSIENKA: „Wesoły porucznik”
w roli gł. M. Chevalier.

MIRAŻ: Marlena Ditrich i Emil Ja-
nings.

PALACE: „Dawid Golder” i naj-
nowsze tygodniki „Foka”.

PROMIEN: „Magdalena”.

RAJ: „Syn Bogów”.

SŁOŃCE: „Przedziwne kłamstwo Ni-
ny Petrówny” oraz „Złoto Pustyni”.

STYLOWY: „Adjutant cara” oraz
komedia.

==

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pię-
nych we Lwowie (gmach Muzeum Prze-
mysłowego, wejście od ul. Dzieduszy-
ckich 1). Otwartą jest wystawa dzieł sztu-
ki ruskich artystów-plastyków. Grupa-
je ona najwybitniejsze siły z prof. Nowakow-
skim Aleksandrem na czele. Wystawa ot-
wartą jest codziennie od godz. 10—15
po południu.

==

— Wielki poranek kinematograficzny.
Staraniem Komitetu Polskiego Białego
Krzyża odbędzie się dziś w sobotę o godz.
12-tej w sali Teatru Nowości (Colosseum)
wielki poranek kinematograficzny. Wy-
świetlony będzie przepiękny film „Foka”
pt. „Serce lotnika” oraz arcywesoła ko-
medja „Pomysłowa Justynka”. Obraz ilu-
struje znakomita orkiestra pocztowa. Bile-
ty po cenach bardzo niskich do nabycia
od godz. 10 rano przy kasie Teatru.

— Polskie Prawo Egzekucyjne. Komisja
Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej
wygotowała już projekt ustawy o polskim
prawie egzekucyjnym. O projekcie tym mó-
wić będzie główny referent tego działu
prof. Kamil Stefko w Polskim Towarzyst-
wie Prawniczym we wtorek dnia 13 bm.
o godz. 6-tej po południu w lokalu Towar-
zystwa przy ul. Mickiewicza 5a I. p. —
Wstęp wolny dla członków Towarzystwa
Prawniczego, Związku Adwokatów Pol-
skich i Związku Sędziów.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk
Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum
Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszy-
ckich 1. 1). W niedzielę dnia 11 bm.
przed południem odbędzie się w salach
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych
we Lwowie otwarcie wystawy ukraiń-
skich artystów plastyków obejmującej
dział malarstwa, grafiki i rzeźby. Wysta-
wa, na której reprezentowane są zarówno
kierunki o charakterze modernistycznym,
jak i twórczość artystów starszej genera-
cji, przedstawia się bardzo interesująco.
Odrębną salę zajmują dzieła malarstwa zna-
komitego artysty Aleksandra Nowakow-
skiego. Obok Nowakowskiego w wystawie
bierze udział przeszło trzydziestu malar-
zy, rzeźbiarzy i grafików, których prace
składają się na całość ze wszelkich mia-
rą bliższego poznania. Wystawa otwarta
jest codziennie od 10—15 po południu.

— Biblioteka wojskowa Dowództwa Okr.
Korpusu Nr. VI. we Lwowie, przy ulicy
Wałowej nr. 16, w gmachu Komendy Pla-
cu Lwów, w parterze, wejście przez
drzwi nr. 11 (tel. 22—18 dodat.) otwarta
jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i
świąt w godzinach: przed południem od
9—13, po południu od 16—19 (w soboty
tylko przed południem). Z biblioteki woj-
skowej DOK. VI, jako z publicznej insty-
tucji naukowej, korzystać mogą wszyscy,
którzy interesują się wiedzą wojskową i
nauką o wojnie. Biblioteka wojskowa D.
O. K. VI, liczy przeszło 17.000 dzieł i cza-
sopism, treści wyłącznie naukowej, ściśle
wojskowej lub z innych dziedzin wiedzy
prenumeruje 60 fachowych czasopism pol-
skich i zagranicznych, wypożycza książki
na zewnątrz lub na miejscu — do czyta-
nia w wygodnie urządzonej czytelni. Kata-
logi: alfabetyczny, dzialkowy i specjalne
— ułatwiają czytelnikom korzystanie z
księgozbioru. Każdego nowego czytelnika
informuje kierownik biblioteki o warun-
kach korzystania z księgozbioru, przy-
czem: 1) wojskowi w czynnej służbie, ko-
rzystają z biblioteki bezpłatnie, 2) cywilni,
za opłatą 1 zł. miesięcznie i złożeniem od-
powiedniej kaucji, w razie wypożyczenia
na dowód.

„Miesiąc propagandy Śląska”.

Analogicznie do zeszłorocznego
„Miesiąca propagandy Pomorza”
Związek Obrony Kresów Zachodnich
organizuje w listopadzie roku bieżące-
go na terenie całego Państwa „Mie-
siąc propagandy Śląska”. Celem tego
„Miesiąca” jest:

1) Uczczenie 10-lecia walki o wy-
zwolenie Śląska oraz powrotu tej od-
wiecznie polskiej ziemi do Ojczyzny.

2) Pogłębienie wśród najszerzych
warstw społeczeństwa znajomości
spraw śląskich, oraz znaczenia Śląska
dla Polski.

3) Stwierdzenie stanu polskości tej
ziemi, jako najwymowniejszej odpo-
wiedzi na wszelkie zakusy niemieckie.

4) Przypomnienie społeczeństwu
polskiemu, iż po drugiej stronie grani-
cy żyją setki tysięcy Polaków, nara-
żonych na brutalny ucisk i próby ger-
manizacyjne ze strony władz i organi-
zacji niemieckich.

5) Zebranie funduszy na wzmoże-

nie prac kulturalno - oświatowych i
narodowych na Śląsku.

Akcja propagandowa prowadzona
będzie podobnie jak w roku ubiegłym
przez organizowanie akademii, wie-
czorów, manifestacji, odczytów, wy-
świetlanie przeźrocz, oraz filmu pro-
pagandowego, wygłaszanie audycji
radiowych, rozpowszechnianie wy-
dawnictw i t. p.

W czasie od 1 do 15 listopada odby-
wać się będą zbiórki pieniężne w po-
staci sprzedaży znaczków propagan-
dowych, kwest i t. p.

Organizacją akcji „Miesiąca propa-
gandy Śląska” zajmuje się Związek
Obrony Kresów Zachodnich oraz spe-
cjalne komitety, powoływane zarówno
dla terenu całego Państwa, jak też dla
poszczególnych ziem. W skład komite-
tów wchodzi przedstawiciele władz,
wojska, duchowieństwa, organizacji
społecznych, zawodowych i t. p.

Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

Renia Barzynianka.

Ta dziecięca, podobno dziesięciole-
tnia tancerka i recytatorka, która swą
karierę rozpoczęła przed blisko pięciu
laty, zetknęła się już ze sceną i filmem,
nie jest „cudownym dzieckiem”, ale
niewątpliwie dzieckiem w pewnym
kierunku znacznie uzdolnionem i po-
ciągającym cudowną siłą dziecięcego
uroku.

Jej występ czwartkowy w Kasynie
stał naogół wyżej w części choreografi-
cznej, niż recytatorskiej. W produk-
cjach tanecznych pokazała malutka ar-
tystka duże wyczucie taktu muzyczne-
go, większą jeszcze subtelność ruchu i
gestu, a nawet żywy temperament.
Ponadto dość trudnym tańcem z piłką
(„Polka Pizzicato”), bardzo żywym i
szybkim w takcie foxtrotu, najwyżej
się wzniosła w gawocie i prerożko-
sznym tańcu japońskim „Soko”. W tych
dwu produkcjach najsilniej zaznaczyła
się miękkość, melodyjność jej gestyki.
Ani afisz, ani program nie podaje od-
kogo pochodzą kompozycje taneczne,
wykonywane przez małą tancerkę.
Ogólnie biorąc i pod względem akom-
paniamentu muzycznego (poza „Wio-
sna” Griega i kilku innych), a zwró-
sna pod względem artyzmu choreogra-
ficznego stoja one na bardzo niskim
poziomie. Są kompozycyjnie dość do-
wolne, nietłumaczące się, niecelowe.

Dobór recytacji nosi cechę podobną.
Są to albo mało wartościowe utwory
anonimowe, albo najzupełniej niesto-
sowne, przerastające poziom umysłowy
i wokalne możliwości odtwórczy-
ni liryki w rodzaju „Błogosławionych”
Kasprowicza czy „W polu” Dębickie-
go. Ten drugi kazano Reni odtwarzać
w afektowanej manierze Rychterówny,
z pierwszego powstała parodia, trochę
nawet przykra. Problem repertuaru re-
cytacyjnego należałoby traktować roz-
ważniej i ostrożniej.

Ciemną stronę wieczoru w dosłown-
nem tego słowa znaczeniu stanowił —
reflektor. Niewypróbowano go wcze-
śniej, operowano nim niezaradnie, nie-
raz zatracając w cieniu produkcje
dziecięcej artystki. Podobny brak
przygotowania zdradzały niesamowite
manipulacje ze światłem na sali. —
Przy fortepianie p. Kordik.

Szkoda, że temu zjawisku o słodkim,
wdzięcznym uśmiechu, o oczach nie-
bieskich i głęboko inteligentnych — pu-
bliczność lwowska tak mało okazała
zainteresowania. Mimo wszystkich bra-
ków ci, którzy tam byli, nie mogli nie
uleć sile jej wdzięku, nie mogli opano-
wać uśmiechu — tklivego wzruszenia.

==

— Rada miejska Stowarzyszenia Pań
Miłośniczek zawiadamia, że punkt zborny
uczestniczek procesji 11 bm. na ul. Ru-
towskiego 1. 13.

— Lwowskie Tow. Fotograficzne. W po-
niedziałek dnia 12 bm. odbędzie się w lo-
kalu Towarzystwa przy ul. Sokola 4, wie-
czór rzutniczy zdjęć anonimowo dostar-
czonych przez członków. Początek o godz. 18.
Goście mile widziani.

— Ogólny-Zawodowy Związek Praco-
wników Umysłowych we Lwowie urzą-
dza inauguracyjny wieczór koleżeński, w sobo-
tę dnia 10 bm. w lokalu Związku przy ul.
Kopernika 26, II p. o godz. 7 wieczorem.

— Bezrobotni pracownicy umysłowi,
którzy są członkami Ogólny-Zawodowego
Związku Pracowników Umysłowych, zech-
ca celem rejestracji zgłosić się bezzwłocznie
w Sekretariacie Związku przy ulicy
Kopernika 26, II. p.

— Bezrobotni pracownicy umysłowi,
którzy są członkami Związku Zawodowe-
go Pracowników Umysłowych Przemysłu
Naftowego. Oddział Lwów, zgłoszą się ce-
lem rejestracji bezzwłocznie w sekretaria-
cie Związku Kopernika 26, II. p.

— Ogólny Związek Podoficerów Rezer-
wy Koło Lwów, urządził dnia 11 paździer-
nika o godz. 11-tej przed południem, od-
czyt ku uczczeniu 100-lecia rocznicy po-
wstania listopadowego, we własnej sali
przy ul. Kurkowej 12.

— Organizacja Kobiet z Wyższem Wy-
kształceniem komunikuje, iż jej członkinie
mogą się starać o stypendia na wyjazd
zagranicę na r. akad. 1932/3, a to 1) ame-
rykańskie 1500 dolarów, 2) angielskie 100
funtów, 3) Federacji Międzynarodowej 250
funtów. Bliższych informacji udziela
Organizacja we wtorek 13 bm. w lokalu wła-
stym ul. Grodzkich 1, od godz. 6—7 w.

— Akademickie Koło Misyjne we Lwo-
wie. Pod protektorem Episkopatu pol-
skiego odbędzie się we Lwowie w dniach
1—3 listopada piąty zjazd delegatów Związ-
ku Ak. Kół Misyjnych w Polsce. Zjazd
zajmie się sprawą skonkretyzowania dekla-
racji ideowej oraz sprawami organizacyj-
nymi. Komitet organizacyjny urzęduje w
piątek od godz. 9—13 w gmachu Uniw.

— Nadsyłanie adresów byłych obrońców
Lwowa z listopada 1918 r. Towarzystwo
badania historii obrony Lwowa i województw
południowo-wschodnich, we Lwo-
wie, ul. Wałowa 16, III. p., drzwi nr. 93,
zwraca się tą drogą z prośbą do Wszyst-
kich PT. Osób, które brały udział w ob-
ronie Lwowa w czasie między dniem 1
listopada a 22 listopada 1918 r. (względ-
nie zwraca się do najbliższych rodzin
tych z pośród rzeczonych osób, które już
nie żyją), by w interesie nauki polskiej i
własnym, jak najrychlej nadesłały Towar-
zystwu pisemnie dokładne swe obecne
adresy. Uprasza się je nadsyłać pod adre-
sem: Komisja Naukowa Towarzystwa ba-
dania historii obrony Lwowa i województw
południowo-wschodnich, we Lwowie, ul.
Wałowa 1. 16, III. p. drzwi nr. 93.

— Obchód 20-lecia Harcerstwa. Obchód
20-lecia Harcerstwa odbędzie się w so-
botę 10 i w niedzielę 11 bm. w lasach koło
Borek Dominikańskich. Właściwa urocz-
ność rozpoczyna się w niedzielę o godz.
12-tej. Pociąg do Brzuchowic z dworca
głównego odchodzą: 6.30, 10.10, 14.10, 15.20
16.55. Odiad do Brzuchowic do Lwowa:
7.05, 10.40, 16.20, 18.00, 20.40. Na obusta-
cjach harcerze służbowi udzielają informa-
cji. Autobusy miejskie odchodzą co godzi-
nę do Brzuchowic z rogatki Zamarstynow-
skiej (6, 7, 8—22) i z Brzuchowic do Lwo-
wa (6.30, 7.30—22.30).

— Redukcja cen na garderobę męską na
czasie! Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen
materiałów sukiennych, zawiadamia firma
Wittels, składy tekstylne we Lwowie, ul.
Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry), że
dostarcza wykwintną garderobę męską z
pierwszorzędnych materiałów bielskich w
następujących cenach: 1) ubranie maryl-
markowe zgrzebne zł. 130, 2) ubranie wy-
zytowe zł. 160, 3) raglan jesienno-zimowy
zł. 160, 4) wierzch futrzany kompletny
zł. 175, 5) pałto zimowe zł. 200 i t. d. —
Firma Wittels, Lwów, ul. Rutowskiego 7,
mieści, jak dotychczas, w jednej z ubika-
cyj swego lokalu pierwszorzędny salon
krawiectwa męskiego J. Feilera, w któ-
rym tenże wykonuje wykwintną gardero-
bę męską do miary, biorąc pełną gwaran-
cję za punktualne i solidne wykonanie.
4545

— Akademicka Sodalicja Marjańska za-
wiadamia, że w niedzielę 11 bm. o godz.
8.30 odbędzie się Msza św. w kościele OO.
Jezuitów. Zebranie plenarne o godz. 10,
z referatem O. Moderators: „Plan pracy
na rok 1931-32”.

— Związek Sodalicyj Marjańskich za-
prasza wszystkie Sodalicje do jak najlicz-
niejszego udziału w procesji w niedzielę
11 bm. Zbiórka o godz. 3.30 w bramie ko-
ścioła OO. Jezuitów.

— Harry Liedtke we Lwowie. Słynny
mistrz ekranu i ulubieniec kobiet Harry
Liedtke wystąpi w przejeździe do Buka-
resztu gościnnie we Lwowie w otoczeniu
zespołu złożonego z takich gwiazd jak:
Rudolf Klein-Rogge, Max Landa, Ernest
Pittschu, Carola Toelle, Traute Carlsen,
Elżbieta Markus i innych znanych arty-
stów dramatycznych i filmowych. Artyści
wystąpią dwukrotnie a to we wtorek 13
i w środę 14 bm. w Teatrze „Nowości”.
W znakomitej sztuce Oskara Wilde’a p. t.
„Idealny małżonek”. Dochód z przedsta-
wień przeznaczony na cele Tow. „Dom
Zdrowia A. Z.”. 4719

— Rynek światowy obniżył ceny. Za-
rysowująca się od dłuższego czasu zna-
czna zniżka cen surowców wełnianych
jest już dziś faktem. W tym stanie rzeczy
poczyniła też firma A. Wittels, składy
tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7,
bardzo korzystne zakupy wprost we fa-
brykach bielskich wszelkiego rodzaju ma-
teriałów wełnianych, tem samem obni-
żyła znacznie ceny.

Firma A. Wittels, Lwów, ul. Rutowskie-
go 7, mieści, jak dotychczas, w swoim
lokalu pierwszorzędny salon krawiectwa
męskiego J. Feilera, w którym wykonuje
wykwintną garderobę męską, jak ubrania,
trenchcoaty, raglany wiosenno-jesienne
i t. p. do miary, biorąc pełną gwarancję
za punktualne i solidne wykonanie. 4055

==

— Zabawa na cegielni Grudera za
rogatką Zieloną skończyła się dosyć
nieszczęśliwie. Dwaj bracia Zdziarscy i
Michał i Andrzej (Kozłelniki) pobili jed-
nego z tubylców — Stanisława Bure-
go tak silnie, że zainteresowało się tem
aż Pogotowie ratunkowe i... policja.

— Krowa pod semaforem. Strażnik
kolejowy odcinka Kleparów—Podzam-
cze (budka nr. 261) Stanisław Weseli
przytrzymał ubiegłej nocy na torze ko-
lejowym pod mostem Janowskim siwą
krowę w białe łatki, z nadłamanym rogiem.
Pan Weseli bardzo się weselił,
że może czworonożnego zbiega zagara-
żować u siebie póki się prawowity
właściciel nie zgłosi.

— Nowa umowa małżeńska. Policja
aresztowała Piotra Starczewskiego za
wyłudzenie 220 zł. od Franciszka Albi-
szczyszyn (Na Bałki 18) pod przyrzec-
zeniem małżeństwa. Czy aby zwią-
zek małżeński Piotra i Franciszka nie
podpada pod ochronę t. zw. mniejszo-
ści seksualnych?

— Złodziei — tymczasowym posia-
daczem Krzyża Zasługi. Panu A. Kader-
nuszce (Modrzejewskiej 3) skradł ktoś
futro z kangurów i selskinów, srebrna
papierosnice oraz — Krzyż Zasługi,
którego prawy posiadacz nie postarał
się bezpiecznie przechować.

— Strażacy bez pasów. Chaim Sim-
che Schlager (Kazimierzowska 43) za-
kradł się do lokalu Ochot. Straży Po-
żarnej „Sokół” w ogrodzie Jezuickim
i skradł stamtąd 15 skórzanych pa-
sów t. zw. „głównych”.

— Kwasem solnym oblała Maria
Kali Marię Pawłosiów (Stryjska 3).
Powód tego gryzącego samosądu nie
znany.

==

Wydawnictwa w Polsce w obcych
językach. Jak wykazują opracowane
ostatnio dane statystyczne, na ogólną
liczbę 12.616 wydawnictw w Polsce w
ciągu roku ub., które ukazały się w
77.352.589 egzemplarzach, wydawnic-
twa w języku polskim wyrażały się
liczbą 10.079, stanowiąc około 80 proc.

ogólnej liczby wydawnictw. Druki te ukazały się w 66.575.124 egzemplarzach, zatem około 86 proc. ogólnej liczby egzemplarzy.

Ruch wydawniczy w innych językach przedstawiał się następująco: w języku żydowskim 829 wydawnictw w 5.280.720 egzemplarzach, w ukraińskim 410 wydawnictw w 2.074.940 egzemplarzach, w niemieckim 295 i 859.318, w hebrajskim 192 i 259.860, we francuskim 143 i 200.072, w rosyjskim 112 i 294.350, w białoruskim 71 i 396.050 i w języku litewskim 1 i 25.250.

Emigracja z Polski w okresie styczeń — sierpień rb. W ciągu ośmiu miesięcy, mianowicie od stycznia do sierpnia r. b. włącznie wyemigrowało z Polski ogółem 66.069 osób (w tym samym czasie r. ub. 183.320 osób), z czego do krajów europejskich udało się 57.236 osób (w r. ub. 145.408), do krajów zamorskich zaś 8.833 (w r. ub. 37.912).

W tym samym okresie czasu w r. b. powróciło do Polski 35.262 osób (w r. ub. 24.981), w tym z krajów europejskich 30.639 (w r. ub. 19.808), z krajów zamorskich zaś 4.723 (w r. ub. 5.173) wychodźców.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 października. (G) W dzisiejszym ciagnieniu V kl. Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

po 5.000 zł. na nr. 4331 157237 180494
po 3.000 zł. na nr. 4899 8353 181655,
po 2.000 zł. na nr. 18130 19064 22385
24427 26332 44555 47289 49483 51807
71498 76540 97343 104053 108970 132542
147749 148102 158510 174178 193499
203517.

po 1.000 zł. na nr. 3354 8889 16561
20873 31423 39431 58007 59123 62956
63172 68258 78339 78539 60069 91026
101204 108425 108831 110598 115276
116554 124585 128701 129756 135952
140817 151685 153236 159968 169455
182215 193774 200518 207619.

Bezrobocie w zimie.

Instytut Badania Konjunktur wypowiada pogląd, że jeśli w ciągu jesieni i zimy konjunkturalne (posezonowe) obniżenie rozmiarów wytwórczości nie nastąpiło, liczba bezrobotnych w kulminacyjnym punkcie zastoju nie przekroczyłaby 400.000 (najwyższa cyfra z zimy 1931 r. wyniosła 386.000). Pewien wpływ dodatni wywrzeć mogłyby wędrowni ludności, trzeba jednak uwzględnić zatamowanie niemal w całości emigracji do Francji oraz fakt, że przy ogromnym bezrobociu w miastach i na wsi, ruch ludności w kraju będzie ograniczony.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 4 października do soboty 10 października mają nocny dyżur następujące apteki: H. Bładzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kanińskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piękarskiej 25, J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Temeckiego przy ul. Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zyguntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie. Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Studia obcokrajowców

w Czechosłowacji.

Warszawskie Akademickie Biuro Informacyjne Stud. Zagr. komunikuje: „W roku bieżącym Konsulat Czeski odmówił udzielenia wiz studentom, wyjeżdżającym na studia, z powodu braku miejsc. Zwłaszcza posiadacze przyjęć na wydziały: lekarski, weterynaryjny i dentystyczny najbardziej będą pokrzywdzeni, gdyż tym — według zapowiedzi Konsulatu — nie będą udzielane wizy.

W tej sprawie zwróciła się delegacja WABISSZ i wyjednała przyrzeczenie u Charge d'Affaires, że wszyscy zarejestrowani u nas, po przedstawieniu odpowiednich dokumentów, otrzymają wizy na wjazd do Czechosłowacji. Jednakowoż ostrzega się, pragnących studiować w Czechosłowacji, przed dalszym zapisywaniem się na wspomniane wydziały, gdyż spotkają się z odmową przy staraniach o wizę.

Jednocześnie komunikuje się, że Biuro uzyskało na rok bieżący ulgi kolejowe II i III klasy na terytoriach: Polski (50 proc.), Niemiec (30 proc.), Belgii (30 proc.) i Francji (50 proc.) i organizuje grupowe wyjazdy studentów w terminach: 7, 15, 19, 22 i 28 października, oraz 2, 9 i 10 listopada b.r., przyjmując też zapisy do wyżej wymienionych grup.

Biuro wydaje dowody Międzynarodowej Konfederacji Studentów (CIE), posiadaczom którym przysługuje prawo korzystania z bezpłatnych i ulgowych wiz oraz szeregu innych ulg w kraju i zagranicą, załatwia wizy, przyjęcia na wszystkie wyższe uczelnie zagraniczne i udziela wszelkich informacji, związanych z wyjazdem na studia zagranicę.

W sprawach wyżej wymienionych zwracać się należy do Warszawskiego Akademickiego Biura Informacyjnego Stud. Zagr. w Warszawie, ul. Mirowska 3/17, tel. 736—17. Informacje pi-

semne udzielane są po przesłaniu 1 zł. (w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów informacyjnych i porta.

* * *

W związku z wiadomościami o ograniczeniach w przyjmowaniu studentów obcokrajowców do szkół w Czechosłowacji, zamieszcza „Dile” list swego korespondenta z Pragi, wyjaśniający sprawę w następujący sposób:

„W Czechosłowacji numerus clausus dla obcokrajowców nie istnieje. Wpisy Słowian-obcokrajowców (zwłaszcza ukraińców) rozpatrują tutejsze władze szkolne bardzo przychylnie, nie tylko w czeskich, ale i w niemieckich wyższych uczelniach. O „przepelnieniu” można mówić tylko na medycynie i na tych fakultetach, gdzie dla studentów potrzebne są laboratoria i t. p. urządzenia”.

Poczem stwierdzając łatwość wpisywania się, korespondent powiada: „Dziekan jednego z fakultetów czeskiego uniwersytetu w Pradze, przeczytawszy wzmiankę w „Dile” i prywatny list ukraiński ze Lwowa wyraził swoje nadzwyczajne zdziwienie i stanowczo oświadczył, że w kierunku ograniczenia wpisów obcokrajowców w Czechosłowacji władza uniwersytecka nie ma żadnych rozporządzeń. Naprzykład filozoficzne i niektóre inne fakultety są wogóle nie „przepelnione”. Ale niecelowe jest posyłanie z kraju dokumentów bezpośrednio do uczelni, z żądaniem t. zw. „poświadczenia wpisów” dla otrzymania wizy lub niższej opłat paszportowych. Takie liczne prośby w ciągu ostatniego miesiąca odrzucano”. Autor radzi załatwiać te sprawy przez ukraińskie organizacje studenckie w Pradze i wspomina, że na niemieckim uniwersytecie w Pradze obiecano mu wydawać poświadczenia wpisów auto matycznie przy przedłożeniu dokumentów.

Rozwój Związku Rezerwistów i byłych Wojskowych.

W niedzielę odbyła się we Lwowie w lokalu zarządu Okręgu przy ul. Gródeckiej 2b, organizacyjna konferencja okręgowa pod przewodnictwem prezeasa Okręgu St. Polatyńskiego i przy współudziale członka Zarządu i Komendy Głównej w Warszawie, em. ma jora Jana Sztuy, członków zarządu Okręgu we Lwowie, oraz tłumnie przybyłych organizatorów Związku Rezerwistów i byłych Wojskowych z Zaleszczyk, Czortkowa, Buczacza, Kopyczyńca, Borszczowa, Złoczowa, Tarnopola, Kamionki Strumiłowej, Trembowli, Zbaraża, Skalat, Brzeżan, Żółkwi, So kala, Rawy Ruskiej, Kołomyi, Stanisławowa, Sniatyna, Borysławia, Stryja, Drohobycza, Przemysła, Tarnobrzega, Rzeszowa, Jarosława itd.

Programowy referat ideowy i organizacyjny wygłosił mjr. Szkuta. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos bardzo wielu obecnych, poczem ustalono program organizacyjnej pracy Związku

na terenie województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Przy wnioskach jednogłośnie przez aklamację uchwalono podjąć inicjatywę budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie i opracowano plan wykonania wspomnianej uchwaly.

Prezes Okręgu St. Polatyński zamykając kilkugodzinne owocne obrady organizacyjnej konferencji Okręg. serdecznie podziękował tłumnie zebrany za liczny udział w tejże konferencji oraz za rzeczowe obrady, poczem wznosił trzykrotny okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego co zebrani żywiłowo powtórzyli.

Całość obrad daje zupełną gwarancję, że Związek Rezerwistów i b. Wojskowych Rz. P. będzie poleźną organizacją państwowotwórczą na Ziemi Czerwonej. Związek Rez. i b. Wojsk. Rz. P. posiada obecnie ponad 250.000 zorganizowanych członków w Polsce.

Z SALI SĄDOWEJ.

Agitator „PPS-lewicy przed ławą przysięgłych.

Jeszcze przed rokiem lwowski Sad przysięgłych skazał 24-letniego sekretarza PPS-lewicy w Stryju, Józefa Hryculaka, na dwa lata ciężkiego więzienia za zdradę stanu. Karę tę zawieszono na dwa lata, więc pozostawiony tymczasem na wolności Hryculak dalej uprawiał działalność antypaństwową, zwłaszcza w miasteczkach Małopolski Wschodniej.

W dniu 24 października 1929 r. w Sokalu na zebraniu PPS-lewicy, w lokalu przy ul. Szlacheckiej, wygłosił przemówienie, godzące w istniejącą formę rządu administrację.

Wczoraj stanął Hryculak przed Trybunałem przysięgłych Okręgowego Sądu Karnego. Przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. dr. Mostowski, bronił dr. Kaufman. Przesłuchiwany

Hryculak przyznał się do wygłoszenia w Sokalu przemówienia, utrzymywał jednak, że miało ono charakter polityczno-ekonomiczny i wzywał tylko robotników o bronienie się przed wyzyskiem. Zaprzeczył akcentom antypaństwowym, jak też solidaryzowaniu się czy też łączności z komunistami.

Obełżające Hryculaka zeznania złożyli funkcjonariusze policji w Sokalu: A. Astora i Wł. Michna.

Przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbredni zakłócenia spokoju publicznego: Trybunał ogłosił wyrok uznający Hryculaka od winy i kary.

Pożegnanie zasłużonego urzędnika.

Onegdaj w sali urzędu pocztowego Lwów 2 odbyło się uroczyste pożegnanie zastępcy naczelnika urzędu pocztowego Lwów 2 Mariana Klusa, ustępującego po 40-letniej gorliwej, sumiennej i dla dobra Państwa i Ojczyzny wielce użytecznej pracy, w stałym stanie spoczynku.

W pięknie udekorowanej sali w obecności przedstawicieli dyrekcji poczt i telegrafów, dyrektora urzędu i naczelników oddziałów zgromadzili się bardzo licznie pracownicy urzędu pocztowego. Po odegraniu marsza powitalnego przez orkiestrę Związku Pracowników Niższych i po odśpiewaniu kantaty przez chór. Tow. Śpiewaczego „Harfa” pod batutą dyr. Kinałskiego, przemówił imieniem dyrekcji poczt naczelnik wydziału st. radca p. Jan Bartyl, imieniem urzędu pocztowego we Lwowie 2 naczelnik tegoż p. Marcin Huber podkreślając długoletnią zasłużoną pracę ustępującego. Imieniem personalu urzędu i urzędników poczt ruchomych kontrolor Jakób Pękalski, w końcu imieniem niższych pracowników st. podurzędnik Jan Klimkiewicz. Po wzruszającej odpowiedzi nacz. Kłusa odbyła się wspólna fotografia.

Z srebrnego ekranu.

CASINO: „MADAME SATAN”.

Produkcja Metro - Goldwyn-Mayer, reżyser Cecil B. de Mille, w głównych rolach: Kay Johnson i Reginald Denny.

Po ustalonej marki tryumfów reżyserskich, ostatnio po mocnym w wyrazie „Dynamicie” farsowo - rewjowy „satanizm” de Mille’a wywołuje zdziwienie i wyrzut zawiedzonego oczekiwania. Realizacja waha się między stylem komedii z Laurelem i Hardym (cała — tak ważna dla utworu — ekspozycja, t. zw. nutka humoru, garniturująca utwór), a metodą wspierania fabuły ewolucjami tanecznymi i pieśniami. Całe podłoże etyczne o charakterze umoralniającym, które miało być kanwą artystyczną „Madame Satan”, graniczyło się do trzech momentów (rozmowa rywalek: żony i kochanki, próba zdemaskowania „madame Satan”, scena końcowa). Całość jest dowodem nieopanowania efektów drugorzędnych, które wyparły i przytłumiły i tak niezbyt mocną nić wątku głównego.

Jako dodatek do „Madame Satan” jest wyświetlana komedia z Laurelem i Hardym, w której obaj sympatyczni komicy grają podwójne role: ojców i dzieci. Dzięki temu widzimy na ekranie dwóch Laurelów i dwóch Hardyów. Powstała przez „trick” filmowy „czwórka” wypełnia całą komedię dobrym humorem sytuacyjnym w swoim stylu.

bwl.

*Opiera przemysł rodzinny
i dasz pracę bezrobotnym.*

Pokłosie jubileuszu Wergiliuszowego.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie naukowe Koła Lwowskiego Polskiego T-wa Filologicznego, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra W. Śmiałka, dnia 2 października b. r., poświęcone było przeglądowi publikacji, rozpraw i artykułów okolicznościowych, które Polska składała homagium „swemu przyjacielowi Maronowi” podczas uroczystości, związanych z obchodem dwutysiąclecia tego największego epika rzymskiego.

Syntetyczny przegląd prac, poświęconych historii życia pogrobowego Wergiliusza na gruncie polskim, przedłożył prof. dr. R. Skulski w zajmującym odczycie, który ukaże się wnet w druku w „Pamiętniku Literackim”. Kamieniem węgielnym tej historii pozostanie raz na zawsze praca prof. I. Chrzanowskiego: „Czem był Wergiliusz dla Polaków po utracie niepodległości?” (I. wyd. 1915, III. w r. 1930), uprzejmiona obecnie zagranicą w artykule napisanym w języku włoskim w „Eos” 1930 (str. 151—161). Dalszym historykiem badań nad życiem pośmiertnym Wergilego w Polsce stał się prof. T. Sinko we wstępach do wydania szkolnego utworów poety, oraz przekładu Eneidy z pod pióra ks. T. Karyłowskiego, nadto w książeczce „Nasz przyjaciel Maro”, wydanej w roku jubileuszowym.

Z bogatego pokłosia jubileuszowego zasługują na wyróżnienie trzy poważne publikacje naukowe. Największa z nich objętością, to „Commentationes Vergilianae”, wydane przez Polską Akademię Umiejętności i złożone przez delegatów polskich w hołdzie u stóp nowego pomnika poety podczas końcowych uroczystości w Rzymie w dniach październikowych 1930 r. Druga, pod względem formy zewnętrznej jeszcze piękniejsza publikacja, jest wileńska „Księga Wergiliuszowa”, owiana rechem rodzimego regionalizmu. Trzecią jubileuszową publikacją jest drukujący się obecnie XXXIII rocznik „Eos” zawierający 19 rozpraw, poświęconych zagadnieniom, związanym z poezją i życiem pośmiertnym poety mantuańskiego. Te trzy „Księgi Pamiętkowe” są imponującym pomnikiem hołdu, składanego przez naukę polską twórcy Buklik i Eneidy.

Prelegent omówił z tych publikacji te artykuły, które poświęcone są historii życia pogrobowego, przedstawiając omówienie reszty rozpraw swemu następcy dr. Stan. Pilchowi. Dalszemi pozycjami w pokłosiu jubileuszowym są artykuły w „Filomacie” Nr. 15 i 17, rocznika 1930, oraz interesująca rozprawa prof. Stan. Łempickiego w „Kwartalniku” (1931 V str. 219) p. t.: „Wergiliusz a Polska”, wygłoszona na uroczystym posiedzeniu Tow. Dante Alighieri w lutym 1931. Również w czasopiśmie „Droga” prof. M. St. Popławski zamieścił głęboko przemyślane i oryginalnie ujęty artykuł p. t.: „Ideologia Romy - Wergilijski jubileusz”.

Również prasa codzienna nie pozostała w tyle poza „oficjalną” nauką. We wszystkich dziennikach ukazywały się okolicznościowe artykuły, omawiające twórczość poety, jego znaczenie dla kultury polskiej, oraz informujące czytelników o przebiegu uroczystości jubileuszowych. Na tem zamknął prelegent przegląd prac, poświęconych historii życia pogrobowego Wergiliusza na gruncie polskim. Stwierdzić należy, że żniwo to bogate i plenne, szczególnie w okresie dwu ostatnich „miłościwych” lat 20-wiecznego jubileuszu poety. Ale dotąd nie zdobyła się nauka polska na syntezę historyczną polskiego wergilianizmu. Przyczyna tego są jeszcze pewne braki w studiach przygotowawczych, szczególnie na terenie polskiego średniowiecza. Dla przedstawienia roli, jaką w lekturze szkolnej w epoce średniowiecza odegrał wieszcz mantuański nie wyzyskano dotąd licznych głos marginalnych, oraz interlinearnych w rękopisach Wergiliusza. Na osobne rozpatrzenie zasługuje także stosunek Wergilego do naszego dziejopisarstwa

średniowiecznego. Należy też zwrócić uwagę na inkunabuly polskie.

Następnie prelegent omówił krótko głośnie centones Vergiliani, ułożone przez Falconię Probę z IV w.; na podstawie sztucznie i umiejętnie podobieranych wierszy i półwierszy Wergiliusza dowodzi autorka tajemnic wiary chrześcijańskiej Starego i Nowego Testamentu. Już św. Hieronim uważał twórcę IV eklogi za „chrześcijanina bez Chrystusa”. Ta legenda o Wergiliim jako pocie chrześcijańskim przetrwała całe średniowiecze. Spotykamy ją u Poncejana w „Historji o siedmiu mędracach — przekładania Jana z Koszyczek 1540” (wydane przez Akad. Umiejętności w Krakowie 1927), nadto

w Marcina Bielskiego „Żywotach filozofów”.

Dalszym postulatem przyszłej historii Wergiliusza jest naukowe opracowanie przekładów jego, które zaczynają się u nas pojawiać już od ostatniej ćwierci XVI w. Nieporuszoną jest dotąd również kwestja persyflażu literackiego. Dopiero po przeprowadzeniu naszkicowanych powyżej studiów przygotowawczych będziemy mogli zdobyć się na pełnię obrazu historycznego, który ułatwi nam zrozumienie tego faktu, że wieszcz mantuański, nazwany przez Dantego „altissimo poeta” zasłużył w Polsce na miano „nasz przyjaciel Maro”.

Stp.

Życie strzeleckie w Kałuszu.

Zaciąg. Zarząd i Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego w Kałuszu chcąc przyjąć z pomocą w wyszkoleniu wojskowem wszystkich obywateli w powiecie — a przede wszystkim młodzieży przedpoborowej, otworzyła zaciąg do Związku Strzeleckiego w terminie do dnia 15 października 1931 r. Zaciąg do Związku Strzeleckiego uaktywniono zapomocą rozplakatowania odpowiedniej treści afiszów tak w mieście, jak i w poszczególnych miejscowościach powiatu.

Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego w Kałuszu posiada już opracowany program pracy tak P. W. i W. F. jak też i Wychowania obywatelskiego i także programy wysłano na powiat. Oczekujemy pomyślnego wyniku pracy, tudzież chętnych referentów na powiat dla zrealizowania nakreślonego programu.

Zabawa taneczna. Ostatnio urządził zarząd i komenda Powiatu Związku Strzeleckiego w Kałuszu wielką zabawę taneczną. Dochód z zabawy przeznaczono na fundusz P. W. i W. F. Niestety — zabawa niedopisała — dzięki miejscowemu społeczeństwu — które już od czasu dłuższego okazuje niechęć do naszej organizacji. Mimo to Związek nie zraża się, dążąc stale do ustosunkowania się jak dotychczas przyjacielskiego. Zarząd i komenda

Związku Strzeleckiego w Kałuszu składa serdeczne podziękowanie za łaskawe datki ofiarowane na cele przysposobienia wojskowego pp. staroście Kostołowskiemu, inż. dyr. Tespu Kontkiewiczowi, inż. Podio, insp. szkol. Lutrowi, komisarzowi Kasy chorych Rayskiemu, inspektorowi Preczkowskiemu, radcy Nasalskiemu, psołowi Sokolowi, dr. Stoneckiemu i Spindlowi, wł. browaru, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się w jakiegokolwiek formie do urządzenia imprezy.

W dniu 4 października odegrało Koło amatorskie przy Oddziale Związku Strzeleckiego w Kolanach, sztukę p. t.: „Swaty żydowskie”. Dzięki należytemu przygotowaniu przez prezesa Oddziału Jana Lechta i miejscowego referenta Wychowania obywatelskiego prof. Bednarskiego i współpracy całego Oddziału, sztuka została odegrana z powodzeniem i ku zadowoleniu obecnych (około 150 osób). Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. W tym samym dniu przeprowadził lutrację Oddziału komendant powiatowy ppor. rez. A. Kosiński i wziął udział w przedstawieniu i zabawie.

Dnia 11 b. m. urządził Związek Strzelecki w Landestreu „Jesienna zabawę taneczną”. Dochód przeznaczony będzie na cele Przysposobienia wojskowego.

Apel do walki z analfabetyzmem!

Już od roku 1918, nieomal od pierwszych dni wskrzeszenia Państwa Polskiego, rozwinięła się i rozrosła niesłychanie szybko w naszym wojsku praca oświatowo-kulturalna i wychowawcza nad żołnierzem, którą — po uchwaleniu przez Sejm Ustawodawczy ustawy:

O przymusowym nauczaniu w wojsku z dnia 21 lipca 1919 r., — centralne Władze Wojskowe ustaliły jako służbową i włączyły do obowiązków wszystkich oficerów, czyniąc ją integralną częścią wyszkolenia każdego żołnierza.

Rekruci-analfabeci, czy półanalfabeci, którzy w wielkiej masie — rokrocznie — napływają do szeregów wojska, z elementarzem lub czytanką w ręku uczą się władania bronią dla obrony bytu i niepodległości.

Po kilku latach wyteżającej pracy w wolnej Ojczyźnie nauczyło się Społeczeństwo patrzeć na wojsko, jako na prawdziwą szkołę życia obywatelskiego, opartą obok wyrabiania tężyzny fizycznej i sprawności bojowej, na realnej chęci pomagania Narodowi w Jego walce o byt... z ciemnotą i wszelakim analfabetyzmem.

Szeregi żądnych światła i wiedzy nie topnieją, a z wojskiem, które nie może ogromowi tej pracy podołać, współdziałają obecnie ofiarnie czynnicy społeczne, zgrupowane w instytucji „Polskiego Białego Krzyża”, rozwijającej działalność we wszystkich garnizonach wojskowych na całym obszarze w Polsce.

„Polski Biały Krzyż” dysponuje licznym zastępem ideowych ofiarnych Pracowniczek i Pracowników, lecz na nauczanie tysięcznej rzeszy analfabetów i półanalfabetów w żołnierskich szkołach początkowych pod fachowem kierownictwem wykwalifikowanego nauczycielstwa szkół powszechnych, na pomoce szkolne, na wyposażenie bibliotek w dobre książki dla rozwoju czytelnictwa, na wyposażenie świetlic żołnierskich dla rozwoju życia kulturalnego wśród żołnierzy

brak funduszy,

o które apelujemy do całego Społeczeństwa, w szczególności apelujemy o fundusze na akcję walki z analfabetyzmem.

Dzięki możliwie najsprawniejszej organizacji kursów przymusowego nauczania żołnierzy, pomocy Władz Wojskowych i ofiarności Grona Nauczycielskiego żołnierskich szkół początkowych — koszt elementarnego wykształcenia analfabety-żołnierza wynosi tylko 10 złotych.

Niestety, zasoby „Polskiego Białego Krzyża” nie wystarczają na objęcie nauką wszystkich żołnierzy, nie umiejących czytać, pisać i rachować, a chcemy wykorzystać tę jedyną okazję, jaką jest przymus wojskowy, ażeby możliwie wszyscy żołnierze — po odbyciu służby wojskowej — posiadali te umiejętności, a przez to pomnożyli szeregi światłych i pożytecznych obywateli w życiu społecznym.

Apelujemy zatem do wszystkich lu-

Lwów, przez pół godziny bez światła.

Wczoraj w godzinach południowych między 14-tą a 15-tą w większości lokali całego miasta pogasły światła elektryczne. Równocześnie stanęły wszystkie wozy tramwajowe na ulicach i wszystkie motory, poruszane prądem elektrycznym.

Przyczyną tego — jak nas informuje Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych — był niezbyt wielki defekt jednej z maszyn elektrowni miejskiej, który spowodował automatyczne jej wyłączenie. Defekt ten został w krótkim czasie usunięty i po niespełna pół godzinnej przerwie lampy znów roz błysły, a tramwaje podjęły normalny ruch.

dzi dobrej woli, rozumiejących doniosłość tej akcji!

Deklarujcie swoje udziały w akcji nauczania „Pol. Białego Krzyża”!

Szlachetny Ofiarodawca, który złoży kwotę 10 złotych, umożliwi jednemu żołnierzowi-analfabecie nauczanie się czytania i pisanie w języku polskim, korzystanie z nauki rachunków, i pogadanek wychowawczych, a to w okresie 6-cio miesięcznym, trzy razy w tygodniu po 2 godziny, według ustalonego programu nauki dla I i II stopnia nauczania w żołnierskiej szkole początkowej, oraz otrzymanie świadectwa szkolnego.

Jesteśmy przekonani, że apel nasz nie przebrzmi bez echa.

Każdy Ofiarodawca ma możliwość pełnej kontroli należytego zużycia ofiarowanej przezeń kwoty!

Wszyscy Ofiarodawcy kwot 10-cio złotych będą przed zakończeniem nauki w żołnierskich szkołach początkowych „Polskiego Białego Krzyża” we Lwowie zaproszeni na egzamina, które odbywać się będą w ostatnich dniach miesiąca marca i w pierwszych dniach miesiąca kwietnia 1932 r., ażeby mogli przekonać się naocznie o rozmiarach tej wzniosłej pracy, stwierdzić postępy w nauce uczniów-żołnierzy, równocześnie poznać także żołnierzy, którym swoją szlachetną ofiarą ułatwili korzystanie z dobrodziejstwa nauki.

Każdy Ofiarodawca kwoty 10-cio złotych otrzyma również z Zarządu Okręgowego „Polskiego Białego Krzyża” we Lwowie po egzaminie w szkołach, zatem w miesiącu kwietniu 1932 r., poświadczenie z wyszczególnieniem a) imienia i nazwiska żołnierza, który korzystał z nauki dzięki Jego ofiarności, b) formacji, w której żołnierz ten pełni służbę wojskową, i c) wyniku egzaminu końcowego, oraz własnoręcznie przez wspomnianego żołnierza napisane podziękowanie.

Przeświadczenie, że za swoje — nie raz z trudem odłożone 10 złotych — przyspożyliście Państwu i Społeczeństwu bodaj jedną do pożytecznej pracy przysposobioną jednostkę, będzie dla Was, szlachetni Ofiarodawcy, najlepszą podzięką.

Wszyscy na ostatni odcinek walki z analfabetyzmem!

Za Zarząd Okręgowy „Polskiego Białego Krzyża” we Lwowie:

Prezes: Moszoro Dominik, I. Wiceprezes: Popowiczowa Władysława, II. Wiceprezes: Kanarowski Kazimierz, Sekretarz: Łabecki Edward, Skarbnik: Pisarski Franciszek.

Członkowie Zarządu:

Bogdanowicz Kazimierz, Bartkowski Antoni, Florek Kazimierz, Feliksiewicz Alfred, Heiman Maksymilian, Galasowa Marja, Klink Józef, Markowski Kazimierz, Moszoro Jakób, Pytel Bolesław, Rogowski Bazyli, Rogowska Marja, Stebnicki Alfred, Śliwiński Hipolit, Woźniakowska Jadwiga.

==□==

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ wzmacnia czynności żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Zadać w aptekach i drogeriach. 3560

16-to piętrowy drapacz chmur stanie w Warszawie.

W obecnej sylwestrze wszystkich wielkich miast starego i nowego świata wznosi się wysoko ponad morze zwykłych kamienie godło ludzkiej genialności i nowoczesnej techniki w postaci drapacza chmur.

Obecnie rozpoczęto także w Warszawie pracę nad budową przy placu Napoleona gmachu Tow. „Przezorność“, który ze względu na swój rozmiar wywołuje ogólne zainteresowanie.

Elewacja główna gmachu, którego kosztu podaje twórca projektu i kierownik budowy p. arch. M. Weinfeld na ośm i pół miliona złotych, zwrócona jest w stronę placu Napoleona. Główne wejście ma prowadzić do biur, dla których przeznaczony jest cały parter z oszkloną halą wewnątrz budynku. Fasada centralna wykonana w granicie i piaskowcu, a przedsionek i sale reprezentacyjne wyłożone marmurem będą miały charakter naturalnej współczesności bez specjalnych ozdób, które zastąpi dobór pierwszorzędnych materiałów.

Cały budynek ma posiadać osiemnaście kondygnacji t. j. dwie pod ziemią, parter oraz piętnaście pięter, przy czym górne dziesięć pięter utworzy wieże na zasadniczej bryle gmachu. Wieża ta od strony placu Napoleona stanowić ma ściłą całość, jako uzupełnienie elewacji frontowej, od strony zaś ul. Światokrzyskiej będzie odpowiednio cofnięta z uwagi na cień padający na przeciwległe domy.

Rozplanowanie pomieszczeń wewnątrz gmachu przewiduje ulokowanie w podziemiach wszelkich urządzeń i instalacji, służących do celów gospodarczych, jak składy opału, kotłownie dla centralnego ogrzewania, maszynownie, gdzie znajdują się: transformator, hydrofor, pompa tłocząca wodę na wyższe piętra i t. p. Suterena górna wyzyskana będzie na specjalne sale jadalne dla urzędników i dyrektorów, oraz archiwum i pomieszczenia pomocnicze. Poza tem cały pięciopiętrowy blok gmachu z wysokim parterem jest przeznaczony wyłącznie na lokale biurowe, wieża zaś zawierać ma tylko sześć pokojów lokalnych mieszkalnych po jednym na każdym piętrze. Sześć wind, z których dwie szybkobieżne, stanowić będą obok klatek schodowych komunikację wewnątrz gmachu.

Konstrukcja budynku jest oparta na szkieletie stalowym, obejmującym gmach z wieżą włącznie, przyczem fundamenty i podziemia aż do poziomu parteru będą utworzone całkowicie z żelazobetonu.

Wzniesienie tego współczesnego gmachu o konstrukcji stalowej zawdzięczać należy prócz śmiałej inicjatywy projektodawcy, dodatnim doświadczeniom finansującej Centrali „Prudential“ w Londynie, gdzie 95 proc. większych budynków wznosi tym systemem.

Gmach ten z uwagi na swój rozmiar i imponujący wygląd, jak również centralne położenie niewątpliwie będzie ozdobą i wyrazem uwspółcześnienia naszej stolicy.

Należy przytem zaznaczyć, że łącznie z 7-mio piętr. i 14-to piętr. gmachami w Katowicach, nie licząc bloków mieszkalnych o średnich wysokościach, jest to już trzecia większa stalowa budowa, którą przeprowadza się w roku bieżącym.

Przyjmują się więc szybko również u nas nowa technika i nowe metody budowania, które stosuje z powodzeniem polski architekt i konstruktor.

Najdowcipniejsze kobiety.

Mówi się nieraz, że kobiety naogół nie posiadają dowcipu, ani poczucia humoru. Że niezbyt słuszne jest to twierdzenie, świadczy świetny zbiór anegdot z życia wybitnych kobiet, zebrany przez paryskie czasopismo „Cote d'Azur“.

Słynną z swych trafnych odpowiedzi była francuska śpiewaczka Zofia Arnould. Jedną z jej koleżanek, równie piękna jak głupia, żaliła się raz przed nią chętnie na niezliczoną moc swych wielbicieli. „Moja droga — odpowiedziała jej Zofia — możesz temu bardzo łatwo zaradzić. Zaczniij tylko mówić z nimi“. Niemniej cięta odprawa dała znakomita tragiczka Maria Dorval pewnemu bogatemu fabrykantowi na widowisku dobroczynnem. „Nie mam nic do ofiarowania — oświadczył bogacz, proszony o datek. — Zatem może pan zechce coś przyjąć — odrzekła mu artystka. — Zbiórka jest przecież dla ubogich.“

Heroína teatru angielskiego 18 wieku mrs. Siddons poślubiła tajemnie pewnego aktora wbrew woli ojca, ścigając na siebie jego gniew. — Nie byłam jednak nieposłuszną — odpowiedziała córka na zarzut ojca. — Jak to? — zawołał w pasji ojciec, który sam był dyrektorem teatru — poślubiłaś aktora i to jeszcze wybrałaś sobie najgorszego. — Istotnie — rzekła spokojnie córka — nikt przecież nie może o nim powiedzieć, że jest aktorem.

Gdy tancerka Vestris zaślubiła Charles'a Matthews'a, przyjaciółka jej opowiadała dowcipnej Julii Glover: „Zanim mu powiedziała „tak“, przyznała mu się do wszystkich swoich kochanków“. — „Co za osobliwa pamięć!“ — zauważyła Glover z komycznym zdziwieniem.

Napoleon III w czasie pobytu swego w Londynie bywał często u lady Blessington i jako kuzyn często korzystał z jej pomocy finansowej. Kiedy zasiadł na tronie francuskim, lady przybyła do Paryża i oczekiwała zaproszenia do Tuileryi, jednakże cesarz o niej zapomniał. Dopiero zobaczywszy

ją na wielkim przyjęciu, Napoleon III przystąpił do niej i powitał ją uprzejmie: „Ah, milady Blessington! Czy długo zostanie pani w Paryżu?“ — „A pan?“ — zapytała dama, czyniąc aluzję do jego niepewnego stanowiska.

Inna cięta arystokratka angielska lady Clauricard rozmawiała po wojnie 1870 r. z ambasadorem francuskim, który skarżył się, że Anglija Francję opuściła. — Ale tego można się było spodziewać — dodał — zawsze uważaliśmy was za naród szachrajów, a teraz przekonaliśmy się, że nimi jesteście“. — „A my — odparła lady — uważaliśmy was zawsze za naród żołnierzy, a teraz wiemy, że nimi nie jesteście“.

Ale dowcipem odznaczały się nietylko panie minionego wieku. Oto zbiór aforyzmów jednej z nowoczesnych piękności brytyjskich, mrs. Kendal. — Mówi ona o pocałunku: „Ukraść pocałunek — to naturalne. Kupować pocałunek jest głupio. Całować własną żonę jest obowiązkiem przyzwoitości. Całować kobietę brzydką jest grzecznością. Całowanie kobiety starej wymaga przewyciężenia się. Z całowaniem młodej, ładnej dziewczyny — jest odwrotnie. Całować bogatą ciotkę — to obłuda, teściową — to święta ofiara“.

Znana z dowcipu jest także matka Winstona Churchilla, małżonka zmarłego lorda Randolpha Churchilla. Zaprosiła ona pewnego razu na lunch Bernarda Shawa, który jako wróg wszelkich zebrań towarzyskich odpiął jej: „Nie przyjdę! Jak może mnie pani do tego zmuszać wbrew moim znanym przyzwyczajeniom?“ — Odpowiedź brzmiała: „Nie znam pańskich przyzwyczajzeń. Mam nadzieję, że nie są one tak złe, jak pańskie maniery“. Pewna młoda osobka twierdziła, że żadna kobieta po trzydziestce nie jest już godna widzenia. — Zgadza się z panią — odparła starsza dama — ale przed trzydziestką żadna nie jest warta słyszenia“.

==□==

Z życia prywatnego gwiazdy filmowej.



Przypatrując się obrazowi filmowemu nie przypuszczamy, że gwiazda filmowa poza sceną ma też swe życie prywatne, w którym oddaje się domowi i najbliższemu. Na od pracy w studio.

zdjęciu naszym widzimy znaną powszechnie artystkę filmową Marlenę Dietrich, pieszczącą się ze swą małą córeczką, której poświęca wszystkie chwile wolne

SPORT.

LEKKA ATLETYKA.

Akademicki Związek Sportowy organizuje w niedzielę 18 bm. międzyczelniany bieg na przelaj. Zawodnicy winni zgłaszać się do Bratniej Pomocy swojej uczelni, która znów zgłasza skład drużyny do czwartku 15 bm. W skład drużyny wchodzi 6—8 zawodników, przyczem punkty liczy się sześciu najlepszym z danej drużyny. Start o godz. 12-tej przed Domem Techników.

Pięciobój lekkoatletyczny ZKS. Hasmona. W niedzielę dnia 11 bm. odbędzie się

na boisku Pogoni o godz. 9-tej rano wewnętrzno-klubowy pięciobój lekkoatletyczny.

PIŁKA NOŻNA.

W zawodach o puchar środkowo-europejski WAC. zwyciężył Spartę 2:0. Wskutek tego do finału o puchar Europy środkowej wejdą tylko 2 austriackie kluby: W. A. C. i Vienna.

Do rozgrywek o wejście do A-klasy zakwalifikowały się mistrzowskie drużyny

podokregów: Biały Orzeł (Lwów), Górka (Stanisławów), Kadimah (Borysław) i Czujawaj (Przemyśl). Narazie po dwutygodniowych rozgrywkach prowadzi Biały Orzeł 3 gry, 4 pkt. przed Czujawajem (3 gry 2 p.) i Kadimahem i Górką (1 gra i 1 pkt.). Najpoważniejszym kandydatem jest lwowski Biały Orzeł.

KOLARSTWO.

Wyścig kolarski o mistrzostwo Lwowa. Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów urządza w niedzielę 11 bm. bieg kolarski na 100 km. o mistrzostwo Lwowa. Start przed ratuszem o godz. 9.30 rano. poczem zawodnicy przejadą ulicami miasta na szosę janowską do półmętka w Jaworowie i z powrotem do mety pod ratusz.

TENNIS.

Final polskich międzyklubowych mistrzostw tenisowych rozegrany zostanie w sobotę dnia 10 i niedzielę dnia 11 bm. na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego przy ul. Pełczyńskiej 53. Do finału stała drużyna Łódzkiego Klubu Lawn-Tennisowego, który deleguje następujących zawodników: pp. Posseltównę, Jerzego i Maksa Stolarowych, Lwowski Klub Tennisowy zaś reprezentować będą pp. Weleszczukowa, Hebda, Kolecz i Nawratil.

Ceny wstępu następujące: w sobotę 1.50 zł. i akademicki 1 zł.; w niedzielę 2 zł. i akademicki 1.50 zł. Początek rozgrywek w sobotę o godz. 14, w niedzielę o godz. 9 przed południem.

Mistrzostwa tenisowe Francji przyniosły zaszczytny tytuł Feretowi, który pokonał Merlina 6:3 6:1 2:6 4:6 6:4. Feret pokonał Boussusa 6:4 6:3 2:6 2:6 7:5, Merline—Bernarda 3:6 6:4 2:6 6:4 6:3. W grze pań triumfowała Mathieu, bijąc Sigart 4:6 6:4 6:4. Belgijka pokonała po trzygodzinnej walce Payot 6:4 15:17 6:2. Grę podwójną wygrała para Borotra, Brugnon, bijąc Bernarda, Maiera 1:6 5:7 6:4 6:1 6:3, grę mieszaną Sigart, Borotra po zwycięstwie nad Payot, Fisher 6:2 4:6 9:7.

HIPPIKA.

Zakończenie zawodów hippicznych o szampionat konia. W Łazienkach zakończone zostały w czwartek zawody hipiczne o szampionat konia wojskowego. Za wody, jak wiadomo, składały się z trzech prób: ujeżdżania konia, wytrzymałości i skoków. Pierwsze miejsce w zawodach zajął por. Nieczaj 206 8/12 pkt. karnych; 2) rotmistrz Pieczyński 264 pkt. karnych; 3) major Trenkwald 367 8/12 pkt. karnych. Poza konkursem trzecie miejsce zajął rtm. Romaszkan 352 8/12 pkt. karnych.

ROZMAITOŚCI.

AZS. (Lwów) zawiadamia, że w przyszłym tygodniu uruchamia zaprawę zimową oraz gry sportowe pod kierownictwem wybitnego instruktora na sali I. gimnazjum przy ul. Kubali. Gry sportowe pań we środy i soboty od godz. 19—20; gry sportowe panów we środy i soboty od g. 20—21; gimnastyka panów we wtorki i piątki od godz. 20—21. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat lub instruktor na sali.

Sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach znajduje się pod nadzorem sądowym.

Otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach nastąpi 1 listopada; 6, 7 i 8 grudnia rb. odbędzie się turniej z udziałem czterech finalistów ostatnich mistrzostw Polski: AZS. (Warszawa), AZS. (Poznań), Pogoni (Lwów) i Legii (Warszawa). Berliner Schlittschuhclub grać będzie w pierwszej połowie grudnia. Pertraktacje co do przyjazdu tej znakomitej drużyny hokejowej zostały już sfinalizowane.

PRZED MECZEM LEKKOATLETYCZNYM Z BELGIĄ.

Skład lekkoatletycznej drużyny belgijskiej na mecz z Polską 11 bm. w Brukseli przedstawia się następująco: 100 m.: Garain, Burg, 400 m.: Verhaert, Schak, 800 m.: Conjaerta, Lhoste, 1500 m.: Goraerts, Hesteen, 5000 m.: van Ruumst, Marechal, oszczep: Heromans, Etienne, 400, 300, 200, 100 m.: Rodent, Lhoste, Leemyns, Garain.

Program meczu jest następujący: 100 m, 800 m, 5000 m, 400 m, oszczep, 1500 m, sztafeta. Punktacja 4, 3, 2, 1, sztafety 4.2. Drużyna polska wyjechała wraz z piłkarzami wczoraj o godz. 9 rano z Warszawy.

Własna flota morska TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do P. K. O. Konto czekowe Nr.

1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Program radiowy.

Sobota, 10 października

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. komunikat Państwowego Instytut Meteor. 12.15: Koncert z płyt gramofonowych. 13.15—14.45: Przerwa. 14.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.05: Komunikat gospodarczy. 15.15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.05: „Stosunek proletariatu do literatury”, wygłosił p. S. Malinowski. 16.20: Radiokronika w opr. p. dr. Mariana Stępowskiego. 16.40: Koncert muzyki popularnej. 17.10: Odczyt. 17.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.05: Słuchowisko dla młodzieży pt. „Nurek” zradiofonizowane w/g noweli F. Goetla. 18.30: Koncert dla młodzieży. 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Wiadomości bieżące rolnicze w opr. p. Józefa Piatka. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.30: „O wczorajszej i dzisiejszej architekturze Lwowa”, wygł. prof. Stanisław Machniewicz. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Feljton „Powrót marynarzy” p. Jim Pokera. 20.15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Zofia Terne (sopr.), Edward Gosk (harmonia) i Ludwik Urstein (akompaniament). 21.55: „Na widnokręgu”. 22.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 22.15: Utwory Chopina w wyk. Józefa Szmidowicza (fortep.). 22.40: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z teatru variété „Bagatela” we Lwowie. Orkiestra pod dyr. pp. Leopolda Striksa i Mieczysława Hartenberga.

Warszawa (1411). Godz. 12.15, 15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00: Feljton Jima Pokera pt. „Powrót marynarzy”. 20.15: Muzyka lekka. 22.15: Utwory Chopina. — Morawska Ostrawa (283). 22.30: Radioliny. — Hellsberg (276). 21.10: Rewia kabaretowa. — Bratislava (278). 17.30: Marjonetki. — Brno (341). 20.05: „Afryka śpiewa”, pieśni murzyńskie. — Hamburg (372). 20.00: Fall-Kalman-Lehar. — Berlin (419). 21.16: „Pach z piętami gramofonowymi”, wieczór rozrywkowy. — Bruksela (508). 21.15: „Szalony dzień”, komedia. — Wiedeń (516). 20.30: „Hrabia Luxemburg”, operetka Lehara.

Niedziela, 11 października.

Lwów (381). Godz. 10.15: Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rzym.-kat. we Lwowie. 11.35: Odczyt misyjny pt. „Październikowa niedziela misyjna”, wygł. ks. Al. Józef Trepkowski. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Urz. komunikat Państwowego Instytut Meteor. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Zofia Adamska (woloncz.). 14.00: „Co to jest pieczarka i jak ją można sztucznie uprawiać”, wygł. prof. Feliks Teodorowicz. 14.20: Pieśni w wyk. p. Kazimierza Czekotowskiego. 14.40: „Gdzie można hodować pieczarki”, wygł. dr. F. Teodorowicz. 15.00: Muzyka polska w wyk. ork. Jana Różewicza. 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży: „Co się dzieje na świecie”, tygodnik radiowy w opr. p. J. Milewskiego. „Legenda indyjska”, wygł. prof. Al. Janowski. 16.20: Płyty gramofonowe. 16.30: Trans. z Krakowa. „Czy Angola nadaje się na kolonię Polska”, wygł. dr. Stanisław Leszczycki. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.55: „Zabytki kujawskie”, wygł. prof. Al. Janowski. 17.10: „O dożywianiu dzieci”, wygł. p. Leńiewska. 17.25: Tr. z Brukseli Mecz piłkarski Polska i Belgia. 18.00: Koncert zespołu mandolinistów. 18.20: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Petry. 18.35: D. c. koncertu zespołu mandolinistów. 19.00: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. 19.20: Audycja literacko-muzyczna Henr. Zbierzchowskiego. 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45: Słuchowisko. 20.15: Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Ewa Bandrowska-Turska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie opowiadanie Władysława Orkana pt. „Józyna”. 22.40: Komunikaty. 22.55: Lwowski biuletyn sportowy w opr. p. Jerzego Zukowskiego. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z teatru-variété „Bagatela” we Lwowie, orkiestra pod dyr. pp. Leopolda Striksa i Miecz. Hartenberga.

Wiadomości radiowe.

Radio jako detektyw. Nielatwe ma zadanie kierownik „programów radiowych”, gdy chce zadowolić wymagania słuchaczy, domagających się coraz czegoś nowego. Towarzystwo Radiowe w Bawarii rozwiązało ten problem w sposób dość oryginalny, dało mianowicie słuchaczom możliwość wykazania swych uzdolnień w zakresie kryminalistyki. W tym celu przed mikrofonem stają sprawozdawca i dama, którzy omawiają jakiś bardzo skomplikowany wypadek kryminalny. Dama to opowiada, że znalazła na ulicy człowieka z wielką raną w głowie. Ranny nie może ustalić,

kim jest, gdzie mieszka, ani też, w jaki sposób znalazł się w tej sytuacji. Z kilku mało znaczących szczegółów słuchacz sam musi sobie wyrobić pojęcie o wypadku i starać się tę zagadkę rozwiązać. Po kilku dniach przed mikrofonem staje 3-ch

chłopców, którzy znowu omawiają ten sam wypadek, czyniąc to w ten sposób, że nowe dane mogą służyć słuchaczom za podstawę do rozwiązania zawiśniętej tej sprawy.

Niemowięta palace fajki.

„La Revue des Tabacs” podaje w ostatnim numerze przykłady palenia tytoniu w Stanach Zjednoczonych przez cztero - pięcioletnie dzieci obojga płci. Zwyczaj ten rozpowszechniony jest zwłaszcza w stanach zachodnich i południowo - zachodnich, rodzice zaś, pozwalając dzieciom palić, motywują to rzekomo leczniczym wpływem dymu tytoniowego na trawienie. Wiadomo skądinąd, iż w krajach północnej Afryki dają dzieciom w wypadkach obstrukcji fajkę do wypalenia, nato-

miast znany autor i podróżnik francuski, Rene de Beauvais, w swej nowo wydanej książce p. t.: „La vie de Louis Delaporte” wśród mnóstwa interesujących szczegółów z życia mieszkańców Ankoru, wspomina o teni, iż dzieci, będące przy piersi, w przerwach między jednym posiłkiem a drugim, pykają sobie maleńkie, dziecięce fajeczki i nie krztuszą się przytem, a przeciwnie, znajdują, iż tytoń jest co najmniej tak smacznym „pokarmem”, jak mleko matczyne.

Automaty przyczyną braku drobnych.

Jednem ze zjawisk uderzających przybylsza, zwiedzającego po raz pierwszy Londyn, jest olbrzymia ilość aparatów automatycznych. Prawie wszystkie piecyki gazowe w mieszkaniach prywatnych funkcjonują dopiero po wrzuceniu monety szylingowej; automaty wydają papierosy w nocy, kiedy zamknięte są wszystkie dystrybucje; piecyki kąpielowe, ogrzewane gazem, wprowadzone są w ruch w taki sam automatyczny sposób; tak samo, po wrzuceniu monet pensowych, czasem półpensowych, działają telefony publiczne; na stacjach kolei podziemnych automaty wydają bilety; na wszystkich rogach ulic wystawione są automaty do sprzedaży marek pocztowych, kart, arkusików papieru z kopertami, nie mówiąc już o olbrzymiej liczbie automatów, dostarczających za wrzuceniem drobnej monety niklowej czy miedzianej, cukierków, czekoladek, biszkoptów, sucharków i innych słodczy. Są nadto automaty zaopatrujące w ka-

wałki mydła i rodzaj ręczników, nawet w przybory do szycia, latania i cerowania, także w guziki czy haftki lub tasienki.

Jest to oczywiście urządzenie niezmierznie dogodne, zwłaszcza, że automaty londyńskie funkcjonują bez zarzutu. Posiadają one wszelako jedną złą stronę: wywołują stały w Londynie, niezmiernie dotkliwy brak drobnych. Miliony pensowych i setki tysięcy szylingowych monet więźną codziennie w skrzynkach automatów co powoduje brak drobnych w mieście. Mennica londyńska wyprodukowała w ciągu ostatniego roku 49,789,000 pojedynczych sztuk pensowych, miliony półpensowych, oraz 7 milionów „farthing”-owych (szelągów). Wyliczono, że w ciągu roku krąży w Anglii z reki do reki, a raczej z reki do automatów, około 264 milionów monet pensowych, co też daje się odczuwać w zmniejszeniu ich obiegu.

R. C.

Normalizacja druków państwowych przyniesie znaczne oszczędności.

Jak już donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów postanowiono powołać komisję racjonalizacji i normalizacji druków państwowych. Sprawa ta, pozornie mająca charakter formalny, posiada jednak doniosłe znaczenie finansowe i gospodarcze. Państwo wydaje bowiem na druki t. zw. manipulacyjne

około 10 milionów rocznie,

nie uwzględniając w tych wydatkach marek pocztowych i stemplowych, weksli i t. d., oraz wydawnictw państwowych. Druków manipulacyjnych istnieje poza tem bardzo wielkie ilości w poszczególnych ministerstwach. Ministerstwo Poczty i Telegrafów posiada n. p. około 450 rodzajów druków manipulacyjnych, Ministerstwo Skarbu ponad 1000 rodzajów druków, Ministerstwo Komunikacji około 1200. Poza tem w poszczególnych ministerstwach forma i wzór tych druków i formularzy nie są jeszcze ujednoliconie: n. p. licencje na przemysł okrężny w różnych województwach mają zupełnie inny format i wygląd. W jednych urzędach wydawane są wprost książeczki, podobne do książeczek paszportowych w innych mają charakter zwykłych arkuszy papieru.

Cały szereg tego rodzaju druków wymaga ujednolinitenia,

tak samo jak ujednolinitenia wymaga zarówno rodzaj papieru jak i format papieru, przez urzędy używanego.

Prace nad normalizacją i racjonalizacją formatów i gatunków papieru,

używanego w urzędach, przeprowadzone zostały w ostatnich latach

w Niemczech i w Ameryce.

W Niemczech podjęto tę pracę i załatwiono ją przez wprowadzenie normalizacji gatunków i formatów papieru, używanych na drugi państwowe, która w wynikach dała około 30 proc. oszczędności wydatków, czynionych na ten cel. W Stanach Zjednoczonych Ameryki pracowała nad tem zagadnieniem specjalna komisja t. zw. Hooverowska, która stwierdziła, że w Stanach Zjednoczonych istniało około 6 gatunków papieru i że różne urzędy stanowe wymagały odrębnych gatunków, nie troszcząc się o ich uzgodnienie. Taka instytucja, jak

Federal Reserve Bank

używała n. p. formatu czeków tego rodzaju, że nie można ich było wyciąć z żadnego z używanych formatów bez marnowania znacznej ilości papieru. Używane w czasie wojny kwestionariusze poborowe miały tak nienormalne wymiary, że musiano sprawić specjalną szafę dla przechowywania tych kwestionariuszy.

Komisja racjonalizacji i normalizacji druków będzie miała na celu ujednolinitenie i uproszczenie a tem samem i zmniejszenie ilości rodzaju druków, używanych przez urzędy, normalizację gatunków papieru, który będzie używany w urzędach na druki dla celów kancelaryjnych, unormowanie sprawy wydawnictw państwowych i

ustalenie najracjonalniejszego systemu zaopatrywania urzędów w druki.

Komisja ta funkcjonować będzie przy Prezesie Rady Ministrów. W skład jej wejdą przedstawiciele ministerstw, Komisji do usprawnienia administracji publicznej, Instytutu naukowej organizacji pracy, oraz Polskiego komitetu normalizacyjnego.

Normalizacja gatunków papieru będzie miała również doniosłe znaczenie dla przemysłu papierniczego, który dzięki normalizacji będzie mógł również znormalizować swoją produkcję papieru i dostawać ją do bardziej stałego zapotrzebowania.

Kronika gospodarcza.

— Wszecpoliska wystawa drobiu, gołębi i królików w Toruniu odbędzie się w czasie od 5 do 8 grudnia 1931 r. pod protektorem Ministra Rolnictwa. Wystawa ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż daje zwiedzającym pogląd na obecny stan naszej hodowli drobiu i hodowcom równocześnie możliwość do zaopatrzenia się w materiał zarodowy z pierwszorzędnych źródeł. Za wyróżnione okazy będą wydawane nagrody wartościowe, pieniężne oraz dyplomy, medale złote, srebrne, brązowe, listy pochwalne i t. p. Komitet Wystawy rozesłał wszystkim znanym Komitetowi hodowcom warunki i deklarację Wystawy, którzyby więc z hodowców dotychczas nie otrzymał zgłoszenia, proszony jest zwrócić się do Komitetu Wystawy Toruń, ul. Sienkiewicza 10.

— Straty rumuńskich eksporterów zboża. Rumuńscy eksporterzy zboża z Gala-czu opublikowali oświadczenie, że utrzymali w mocy kontraktów, zawartych przed 21 września rb. (tj. przed załamaniem się funta szterlingów) i przyjmujących za walutę podstawową walutę angielską, spowoduje straty w wysokości 250 milj. lei.

— Komisja podatkowa Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie obradowała dnia 2 bm. pod przewodnictwem radcy Izby dr. Ruckera. Na porządku dziennym znalazły się projekty rządowe ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy o podatku dochodowym, ustawy o nadzwyczajnym dodatku do podatku dochodowego, o uiszczaniu podatków bezpośrednich w naturze, o opodatkowaniu piwa oraz wina, wreszcie projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 22 lipca 1925 o uregulowaniu obrotu cukrem.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 9 października.

Silna baissa dolarowa.

Dolar w obrotach prywatnych w godzinach rannych 8.92 i trzy czwarte.

W obrotach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.92 i jedna czwarta—8.92 i pół, Zurych 175—175.40, Pragę 26.40—26.44, Paryż 35.10—35.20.

Tendencja słabsza.

Na giełdzie akcyjnej do transakcji nie doszło. Usposobienie wyczekujące.

Pod wpływem wiadomości z Warszawy, gdzie oddawano dolary po zł. 8.86, nastąpiła w godzinach południowych silna niżka kursu (poniżej 8.90) przy nastroju podniecenym i braku odbiorców.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 października. (Tel. wł.) Tendencja niejednolita, obroty banknotami dolarowymi małe. Kurs urzędowy dolara gotówkowego obniżono w stosunku do kursu wczorajszego o 4 grosze. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.83—8.87. Wskutek alarmujących ale niewątpliwie przesadnych i nieścisłych pogłosek, powiększyła się dziś podaż dolara, ale tylko dolara w gotówce, co wywołało niżkę kursu, ale jedynie banknotów dolarowych. Kurs przekazu kablowego na Nowy Jork pozostał prawie bez zmiany.

Rubel złoty 5.75.

Zainteresowanie akcjami mniejsze.

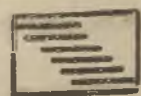
GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 9 października.

Sytuacja naogół bez zmiany. Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

==□==



SPRAWY SZKOLNE

Rok I.

TYGODNIK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Nr. 22

Działalność Z. N. P. w perspektywie 25-lecia.

(Dokończenie.)

Nie od rzeczy będzie, gdy się tu wspomni o ustawie sanacyjnej z grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, która wyrządziła nauczycielstwu bardzo dotkliwy wyłom w ustawie uposażeniowej z października 1923, a Zarządowi Głównemu naszego Związku przydała dużo nowego mozola i trudu. W kilku memoriałach i ustnych przedstawieniach domagał się Związek zniesienia wszystkich ograniczeń tej ustawy. Wynik tych starań o tyle był pomyślny, że dało się wiele uciążliwych punktów tej przykrej ustawy usunąć. Inne obowiązują po dziś dzień.

Skromny to szkic dorobku ustawodawczego za okres pierwszego dziesięciolecia istnienia państwa, normującego dość poważnie dziedzinę wychowania państwowego w duchu związkowych postulatów o jednolitym ustroju szkolnictwa. Niestety realizacja tej idei jednolitości szkolnictwa nie postępuje tak szybko, jakbyśmy tego pragneli. Wprawdzie początki już zrobione i to jeszcze w 1927 r. przez b. ministra W. R. i O. P. p. dra Dobruckiego, który opracował i wydał projekt ustawy o ustroju szkolnym, jednak pogarszające się z roku na rok stosunki ekonomiczne całego globu ziemskiego, są i nam bardzo ciężką zaporą w ruszeniu zważając, w tym szlachetnym wyczynie, naprzód. Najlepsze i najsłabsze projekty padają pod obuchem twardej konieczności państwowych, i to tem boleśniesz, że ta konieczność się potęguje a nie folguje. Pomimo to trzeba nam wytrwać i iść z naszym hasłem naprzód, choćby z zaciśniętymi zębami, gdyż wymaga tego od nas powaga chwili i powaga naszej potężnej organizacji. Lepsze jutro nam i naszej szkole musi kiedyś zaświtać. W to najusilniej wierzymy i z tą wiarą idziemy po pewne zwycięstwo w drugim dzie sięcioleciu naszej niepodległości państwowej.

Kończąc tedy to fragmentaryczne ujęcie zmagani Związku w dziedzinie ustawodawstwa szkolnego, któremu stale przyświecała myśl dobra polskiej szkoły, jego wychowanka i wychowawcy, wypada nam słów parę poświęcić przyczynie, która realizacji naszych związkowych hasel w dziedzinie powszechnego nauczania, była i jest najpoważniejszą zaporą. Dziś przesła już ona w katastrofę, ostry kryzys, który nie wiadomo co nam w najbliższej przyszłości przyniesie. Przyczyną tej na imię: katastrofa braku budynków szkolnych w dobie wzmógłnego przyrostu dzieci.

I znowu nie kto inny, a Związek Nauczycielstwa Polskiego pierwszy zainteresował się tą sprawą. Pierwszy zwrócił baczną uwagę swoimi memoriałami i wydawnictwami czynnikom rządowym i całemu społeczeństwu, że klęska braku budynków szkolnych zbliżyła się do nas milowami krokami. I zbliżyło się to nieszczęście do nas tak, że patrzącemu mu dziś wszyscy w oczy. Nie czas tu znowu i miejsce na gruntowną analizę tej naszej bolączki państwowej. Faktem jest, że w latach powojennych od 1921—1928 byliśmy świadkami stałego obniżania się ilości dzieci w wieku szkolnym. Do tego stopnia miało to miejsce, że z liczby 5.075.000 dzieci w r. 1921/22 — mieliśmy w r. 1928 cyfrę 3.638.000. Skutki wojny były temu przyczyną. Ale już od r. 1929/30 zaznacza się bardzo wyraźny przyrost, wynoszący w tym roku 262.000 dzieci. Przyrost ten doprowadzi do tego, że do roku szkolnego 1939/40 da nam blisko dwa i pół miliona dzieci w wieku szkolnym więcej (całkiem dokładnie 2. milj. 433.000).

A tymczasem z rozbudową szkolni-

ctwa staliśmy i stoimy na miejscu. Przez widział to wszystko nasz Związek i poczał szukać rozwiązania dla tej sprawy. Rozpisał w roku 1928 ankietę, na którą nadeszło odpowiedź dużo najrozszy głów naszego świata nauki. Wszyscy uznali sprawę budowy szkół za kwestję palącą, udzielając swych cennych wskazówek, jak należy ją rozwiązać. Rozwiązania tej ankiety ujęte zostały w wydawnictwie Związku Nauczycieli Polsk. przez dra Tynelskiego pt.: Budowa szkół powszechnych w Polsce.

Spowodował w dalszym ciągu Zarząd Główny Związku bardzo szczegó-

lową debatę nad tem zagadnieniem na Zamku Prezydenta w Warszawie, chcąc zainteresować tym problemem czynniki państwowe najwyższej postawione, a więc samego pana Prezydenta i Rząd. Niestety trudności finansowe Państwa każą odwlekać ową sprawę z roku na rok i nie wiadomo kiedy i kto podejmie się realizacji tego podstawowego zagadnienia; rozbudowy gmachów szkolnych, opoki dla realizacji postulatów szkolnych Polski Odrodzonej.

Letniowski Paweł.

Z życia nauczycielskiego.

Rzeszów. W niedzielę, dnia 4 października br. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie oddziału powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przybyło około 200 członków Związku tak z powiatu, jak i miasta Rzeszowa. Nadto obecni byli na Zieździe p. Smulikowski Julian, poseł i wiceprezes Z. N. P. i p. Machowski, naczelny red. „Głosu Nauczycielskiego”.

Zebranie odbyło się w szkole im. A. Mickiewicza. Zebranie zajął prezes oddz. pow. p. Kolanko, witając gości przybyłych z Warszawy, jak i nauczycielstwo miejscowe, a następnie po świetli gorące wspomnienie śp. ministrowi Czerwińskiego.

P. Machowski omówił obecną sytuację szkolnictwa i nauczycielstwa na tle polskiego, jak i ogólnoswiatowego położenia gospodarczego.

Referat ujęty w kategorii ścisłego myślenia opartego na znajomości zasad ekonomii, głęboko przemyślany, zrobił na słuchaczach duże wrażenie, a zarazem rzucił snop światła na naszą sytuację gospodarczą, rozświetlił należycie wszystkie wątpliwości i zastrzeżenia.

P. poseł Smulikowski — przyjęty przez zgromadzonych burzliwymi oklaskami — omówił obecną taktykę Zarządu Głównego Związku, zwracając nauczycielstwu uwagę na potrzebę, nie tylko przetrwania obecnego przesilenia gospodarczego, ale równocześnie pracy dla Państwa. Referat ten wskazał nauczycielstwu na ciężką i żmudną, pełną przykrości, ale zawsze wzniosłą, czystą i ofiarną postawę nauczyciel-

stwa związkowego, którego podstawowym, a zarazem najszczytniejszym obowiązkiem jest służba Ojczyźnie i potrzeba składania wszystkich przykrości na Jej ołtarzu.

P. prof. Dubas podziękował referentowi i postawił wniosek o wyrażenie Zarządowi Głównemu Zw. N. P. jak i przybyłym Kolegom, pełnego uznania i podziękowania za pracę. Wniosek przyjęto burzliwymi oklaskami.

Następnie udało się nauczycielstwo na Akademię, urządzoną z inicjatywy i staraniem zarządu oddziału powiatowego Zw. N. P. w sali Kasy na godz. 12. Akademia była poświęcona cześć przedwcześnie zmarłego śp. ministra Czerwińskiego, oraz tragicznie zgasłego śp. Tadeusza Hołówni.

Na akademie złożyły się: gra orkiestry 17 pp. (świecnie odegrana Symfonia Schuberta), śpiew „Lutni”, oraz przemówienie posła J. Smulikowskiego.

Po skończonej Akademii obradowało nauczycielstwo nadal, omawiając ciężką sytuację szkolnictwa, oraz potrzeby i bolączki szkolne na terenie naszego powiatu.

Z żywym zadowoleniem przyjęto do wiadomości fakt, że wydział rady powiatowej daje gminom asygnaty na opał dla szkół.

O godz. 15 zamknął prez. oddz. pow. Zw. N. P. obrady, a nauczycielstwo rozeszło się w podniosłym nastroju, niosąc w najdalsze zakątki powiatu wiarę w swe posłannictwo i powinność pracy dla Państwa.

Kolanko Jan.

Pomoc bezrobotnym.

Organizacja nasza, od pierwszej chwili pojawienia się licznej rzeszy bezrobotnych naucz. czł. Związku, wszczęła akcję w kierunku niesienia im pomocy, poszukując dla nich odpowiedniego zatrudnienia. W Ogniskach idzie obecnie praca rejestrowania związkowców dotkniętych redukcją, a nadto organizuje się nowe placówki pracy dla kol. szkół powszechnych i średnich: powstają kursy wieczorne, szkoły dla dorosłych itp., które będą warsztatami pracy dla zredukowanych.

Przykładem należytego postawienia sprawy jest decyzja Ogniska w Borszczowie, które, poza dokonaną już rejestracją zredukowanych, przystępuje do uruchomienia wiecz. kursów przygotowawczych do egz. w zakresie 4 i 6 klas gimn. hum. i wieczornej szk. powsz. dla dorosłych. Na kursy te uczęszczać będą podof. 14 baonu KOP.

oraz cywilni funk. państwowi. Akcja powyższa stoi już na odpowiednim poziomie organizacyjnym, jedyną troską Kolegów — organizatorów staje się w chwili bieżącej kwestia uzyskania aprobaty Władz szkolnych na prowadzenie tych kursów.

Podając powyższe do wiadomości naszym Czytelnikom, poroć ze swej strony zachęcanie do wstępowania na taką drogę niesienia pomocy członkom Związku, a niezależnie od tego do współpracy w Powiatowych Komite- tach Pomocy Bezrobotnym.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowej przemysłu

Komunikaty.

WYDAWNICTWA.

Nakładem Związku Naucz. Polsk. pojawiło się nowe wydanie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym nauczycieli i funkcjonariuszy państwowych, opracowane przez radcę ministerstwa WR. i OP. p. St. Marszałka. Wydawnictwo powyższe poza tekstem samej ustawy zawiera komentarze, objaśnienia, wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego, oraz dokładną instrukcję, określającą postępowanie w dochodzeniu praw przez emerytów. Trzeba zauważyć, że wydawnictwo pod względem układu treści oraz sposobu wyświetlania rozmaitych założeń ustawowych jest tak przystępnie opracowane, że bez żadnych większych wysiłków każdy zainteresowany funkcjonariusz państwowy znajdzie zupełnie wystarczającą ilość potrzebnych mu informacji. Cena zł. 3 do nabycia w księgarniach i w zarządzie okręgu Zw. N. P. we Lwowie.

Zarządom Oddziałów Powiatowych i Ognisk komunikujemy, że zarząd Okręgu Lwowskiego rozeszle niebawem odpowiednie księgi, które Ogniska nabędą, zwracając koszt nakładu (około 3 zł. za egzemplarz). Przeznaczaniem tych ksiąg jest utrzymywanie ewidencji członków w stanie jak najlepszej sprawności org.

AKADEMJA.

Związek Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie przygotowuje uroczystą akademię żałobną ku czci śp. dra Sławomira Czerwińskiego ministra WR. i OP. Akademia odbędzie się w terminie, który zostanie jeszcze ogłoszony, z następującym programem: Chór Ogniska Zw. N. P. we Lwowie pod batutą kol. T. Martyniaka odśpiewa trzy pieśni: J. Galla „Hymn do Boga” i „Kosiarz” oraz W. Friemanna „Pieśń Związkowa”. Przemówienie wygłosi wiceprezes Związku Naucz. Polsk. kol. posłanka Jaworska Maria.

REJESTRACJA.

Wszystkich zredukowanych kontraktowych i etatowych nauczycieli członków Związku N. P. uprasza się o bezwzględne zgłoszenie się osobiste do zarządu Ogniska celem natychmiastowej rejestracji potrzebnej organizacji. Ponieważ termin wyznaczony przez Zarząd Główny upływa z dniem 10 bm. należy dolożyć starań, aby nie być pominiętym w rejestracji.

Dawniej a dzisiaj...

W okólniku c. k. Rady Szkolnej Okręgowej we Lwowie z 25 maja 1904. władza ta daje wyraz swoim zainteresowaniom w kwestjach matrymonjalnych podwładnego jej nauczycielstwa, w sposób, który poniżej podajemy: „c. k. Rada Szkolna Okręgowa uchwaliła na posiedzeniu 24 kwietnia 1904 wystosować wezwanie, ażeby te nauczycielki, względnie nauczyciele, którzy zamierzają się starać o pozwolenie zawarcia ślubów małżeńskich, wnosili podania dość wcześnie, a więc z chwilą powzięcia zamiaru zamążpójścia względnie ożenienia, ażeby na wypadek odmownego załatwienia ich prośby, tem łatwiej mogli odstąpić od zamiaru, który nie da się pogodzić z uchwałą c. k. Rady szkolnej Okręgowej”. (podkreślenie nasze).

Zamiast komentarza, przeczytaj art. 34 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli. J.

=□=

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

SPRZEDAŻ

KAPY,

firanki ręcznej roboty, najnowsze wzory za bezcen. Indantren tylko zł. 790. Wytwórnia Freilich Lwów, ul. Sykstuska 21. 4337

JAMNICZKI

angielskie, karzelki, po wielokrotnie premiowanych rodzicach sprzedaje „Hodowla” Adm. 4637

FORTEPIAN

„Wirtha”, znakomity sprzedam prawdziwie okazynie Skłeniarski, Kopernika 26. 4623

KAMIENICE

solidnej przedwojennej budowy, architektki Zychowicza. lokatorem całej kamienicy instytucja, dochód Netto 20.000 złotych sprzedam za 250.000 złotych. Oferty do Agencji Reklamowej pod „Ośiem procent” Chorążczyzna 7. 4692

SZKOLNE

mundurki, płaszczki, sweterki, fartuszki, berety „Sport” plac Halicki 3. 4695

NIEMOWŁĘCE

kompletne WYPRAWKI „Sport” plac Halicki 3. 4695

BERNARDYNA

młodego, rasowego odsprzedam w dobre ręce. Zgł. pod „500” do Adm.

WILLE

12 pokoi, budynek gospodarczy, duży ogród, wolne mieszkanie, okolica parku Kiłńskiego sprzedam właściciel. Telefon 70-78. Lwów. 4724

PRZYBORNIKI

Rejsajcy precyzyjne „Richtera”. Bardzo tanio sprzedaje „Sarmacja” Lwów — Akademicka 8. Tel. 48 74. 4727

POSAD POSZUKUJĄ

RZĄDCA

agronomiczny, kawaler, szkoła Dublańska, 30 letnia praktyka, najlepsze referencje, świadectwa, szuka posady. Łask. zgł. „Pendant” Adm. 4658

HANDLOWIEC

dyplomowany absolwent W. S. H. poznańczyk, praktyką 4-letnią przed studiami poszukuje posady względnie rozpocznie praktykę. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia „Par” Poznań. Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 57,211. 4702

Inserujcie w „Słowie Polskim”

AKWIZYTORZY na Lwów

oraz

ZASTĘPCY na większe miasta Małopolski poszukiwani

przez wielkie i poważne WYDAWNICTWO CODZIENNE na dobrych warunkach.

Wyłącznie poważni i poważani zechcą przesłać swe zgłoszenia z referencjami i szczegółami dotychczasowej pracy do Administracji „Słowa Polskiego” pod „BRYGADA”. 4714

SŁUŻĄCY

z dworskimi bardzo dobrymi świadectwami przyjmie posadę od zaraz. Łaskawe zgłoszenia Ziełona 22 dla „Bazylego”. 4717

WOLNE POSADY

SZOFR

kawaler, młody i pracowity z kaucją zaraz potrzebny. Zgł. pod: „Stała posada” do Adm. 4683

Urząd Miejski w Chyrowie ogłasza

KONKURS

na stanowisko: sekretarza i rachmistrza.

Kandydaci ubiegający się o wymienione stanowisko winni dołączyć do podania:

a) życiorys łącznie z szczegółowym przebiegiem pracy,

b) świadectwo ukończenia szkoły średniej i świadectwo egzaminu kwalifikacyjnego przepisane dla sekretarzy gmin miejskich i rachunkowo-kasowego.

c) dowód stwierdzający co najmniej 3-letnią praktykę samorządową w dziale administracyjnym i kasowym,

d) dowód obywatelstwa polskiego,

e) metrykę urodzenia stwierdzającą nieprzekroczony 30 rok życia.

Posada zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden.

Po upływie jednego roku może nastąpić stabilizacja.

Uposażenie w/g. IX. st. służb. pracowników państwowych. 4725

MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje komfort. Lwowskich Dzieci 11 a. 4716

4 POKOJE

z pełnym komfortem do wynajęcia w okolicy ul. Akademickiej. Wiadomość Chorążczyzna 8, parter lewy. 4723

PIENIĄDZ

KTO POŻYCZY

dzielnemu i przedsiębiorczemu, młodemu handlowcowi 2-300 zł. na dobry procent? Zgł. suw „Gwarancja” do Administracji Słowa. 4710

NAUKA I WYCHOWANIE

COURS

et leçons de français Zofji 52, m. 6. 2-5. 4671

TANÇÓW

salonowych wyucza dyplomowany nauczyciel. Cena przystępna. Oferty pod „Tango” do Adm.

POMOC LEKARSKA

Dr. Zofja Wepper

Poradnia kosmetyczna od 12-1. Choroby skórne i wener. od 3-4. Janowska 26. Telef. 25-19. Chirurgia estetyczna, leczenie żyłaków. 4715

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

MAŁŻEŃSTWA

HANDLOWIEC

młody i przedsiębiorczy, wiek 30-ka, z akad. wykształceniem. przystojny, mówią, że sympatyczny poszukuje towarzyski życia do lat 25 — miłej, niebrzydkiej i rozumnej blondynki. Majątek dla obopólnego szczęścia pożądany lecz nie konieczny. Łaskawe zgłoszenia z fotografią, którą zwrócę pod „Dyskrecja” do Adm.

KORESPONDENCJE

KOLA

Nieznam i poznać nie mam zamiaru. Rom.

FREDZIUI

Dlaczego nie dajesz znaku życia. Ola.

RÓŻNE

MASAŻYSTKA

wykonuje zabiegi lecznicze. Masaże ogólne, częściowe, stawowe. Ulica Łyczakowska Nr 41 Mosurowa 4685

Towary żelazne i artykuły techniczne

poleca J. SZUMAN sp. z ogr. odp.

Lwów, ul. Gródecka 2B. Ekspedycja towarów na prowincję. Te 41 47, P. K. O. 153 159. 4726

PIERWSZY POLSKI

KURS REKLAMY

pod kierownictwem fachowców

3 miesięczny

rozpocznie się w najbliższych dniach. 4713

ZAPISY I INFORMACJE:

„POLREK” POLSKA REKLAMA Zimorowicza 15/I. Tel. 4556.

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM”.

JACK LONDON.

9)

DRAMAT W KLONDYKE.

Przekład Zofji Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy.)

Wymierzył za nisko. Thompson trafiony w nogi, zachwiał się i padł na sianie. Morganson strzelił ponownie i tym razem kula śmierć zadała.

Pozostały Szwed, zupełnie oszołomiony, miał rzucić się do ucieczki ku Minto, jał biegać tu i tam, kreśląc zygzaki i koła. Olbrzym z ogonem długiego futra wlokącego się za nim po śniegu, wyglądał groteskowo. Morganson wahadłowym ruchem wypalił trzy razy i trzy razy spudłował.

Zastanowił się wówczas, że wystrzelał sześć kul i jedna mu pozostała. Strzał ostatni nie mógł pójść na marne.

Opuścił zasadzkę, aby podejść bliżej. Na jego widok Oleson umknął co sił w nogach. Morganson czuł, jak mu cierpień palec.

— Boże dopomóż! — westchnął głośno, z rozpaczliwym błaganiem.

Strzał gruchnął.

Oleson, w plecy trafiony, przeszył nosem powietrze. Głowa stuknęła o twardą szlaku skorupę. Odbił się, padł znowu, zawirował parę razy trzepocząc rękoma i zastygł w bezruchu.

Morganson tryumfował. Upuścił pułstą już i niepotrzebną strzelbę, wciągnął rekawice na zlodowaciałe palce i rzucił się ku zbawczym sankom. Lecz, gdy się już zbliżał do nich, zatrzymało go groźne warczenie zaprzęgu. Brytan, mieszaniec rasy nowofundlandzkiej i hudsonskiej, rozłożył się na trupie pierwszej ofiary i z najeżoną sierścią szczerzył kły na intruza. Reszta psów, w liczbie siedmiu, przedstawiała się nie mniej groźnie.

Morganson mimo to usiłował dostać się do sanek. Atoli cała sfora z wyjątkiem psa czołowego, który przywarował na ciele swego pana rzuciła się ku niemu. Więc zatrzymał się znowu usiłując poskromić zwierzęta groźnym, to pieszczotliwym głosem naprzemiannym.

Zdziwiony zauważył, jak szybko technicznie życia opuściło ciało przewodnika wyprawy, którego twarz w lodowatym zimnie stała się trupio bladą. John Thompson, upadłszy plecami na wyładowane sianie, tkwił głową między dwoma wozami, z których widniała tyl-

ko czarna jego broda, stercząc ku niebom.

Miarkując, że nie sposób dojść do sań od frontu, Morganson cofnąwszy się o parę kroków, zatoczył duże koło, aby zająć od tyłu. Lecz pies czołowy, który go obserwował, stanął raptem na nogi. Pociągnął resztę psów za sobą i cały w splatanej uprzęży zaprzęg, zrobiwszy pół obrotu, z wściekłością jał bieć ku Morgansonowi.

Ten zaś był zbyt osłabiony, aby w darej chwili zdobyć się na szybki odruch. Wprawdzie spróbował się cofnąć. Nie zdołał atoli zapobiec atakowi, który, rzucając się nań, wbił mu olbrzymie kły w tydkę. Choć udało mu się wyrwać, lecz z głęboką wyszarpaną raną w nodze.

Morganson rzucił sforze stek przekleństw, lecz jej nie onieśmicił. W odpowiedzi psy zawarczały znowu, zjeżyły się groźnie szarpiąc się, skacząc w rzemieniach, które wpajały im się w piersi.

Wówczas Morganson odwrócił się tyłem do nich i przypominając sobie Szweda Olesona, skierował się wprost do jego ciała. Nie zatroszczył się o swą zranioną nogę, choć krwawiła obficie. Główna arteria została naruszona

o czym jednak nie wiedział. Co największe uderzyło Morgansona, to, — jak u przewodnika, — trupia bledność Szwe- da. Nochal poprzedniego wieczora czerwony, wyglądał jakby z białego marmuru. Zabity olbrzym, z bardzo jasnymi włosami i brwiami, czynił obecnie raczej wrażenie posagu, niż tego, że jeszcze parę minut temu, był żywym człowiekiem.

Morganson, ściągawszy rekawicę, jał przeszukiwać trupa. Nie znalazł na ciele pasa, w którym zwykle przechowywano pieniądze. Również w ubraniu nie natrafił nigdzie na woreczek ze złotym piaskiem. Tylko w kieszeni, wszytej na piersiach u koszuli, znalazł portfel skórzany. Otworzył go zgrabia- łem z zimna palcami i sprawdził po- śpiesznie zawartość. Portfel zawierał listy w kopertach z zagraniczną stam- pila, recepty, rachunki na kartkach papieru i list kredytowy na ośmset dolarów, zresztą ani grosza gotówki.

Rozczarowany Morganson zdecydował się powrócić do sani. Lecz jedna z jego nóg tkwiła jak wrośnięta w śniegu. Spojrzył w dół i spostrzegł u swoich stóp kałużę skrzepłej krwi. Śnieg przymarzły do nogawicy spodni, był również czerwony.

(Dok. nast.)